

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Środa 4 Sierpnia 1937 r.

Nr. 212

Wielkie przygotowania Chin i Japonii do przewlekłej wojny

ECHA NAPADU NA KONSULAT SOWIECKI W TIENSINIE

PARYŻ. 3.8. Agencja Havasa donosi z Moskwy: Rząd sowiecki polecił złożyć noty protestacyjne przeciwko napadom na konsulaty sowieckie w Tientsinie, równocześnie w ambasadzie japońskiej w Moskwie i w ministerstwie spraw zagr. w Tokio. Nota sowiecka żąda natychmiastowego ukarania winnych i naprawienia szkód. Agencja Tass podaje wiele nazwisk białogwardystów, którzy mieli brać udział w napadzie oraz twierdzi, że konsul sowiecki zwrócił się natychmiast po incydencie do konsula japońskiego, lecz ten go nie przyjął.

TOKIO. 3.8. Ministerstwo spraw zagr. przesłało do prasy następujący komunikat: „Popołudniu dn. 1 sierpnia konsul sowiecki w Tientsinie Smirnow zatelefonował do konsula japońskiego i powiadomił go, że według krążących pogłosek, grupa białogwardystów rosyjskich dokonała napadu na konsulaty sowieckie. W czasie konferencji wszystkich konsulów, zwołanej na żądanie konsula sowieckiego, ten ostatni oznajmił, że gmach konsulatu napadnięty był przez nieznaną grupę bandytów. Tenże konsul dn. 2 sierpnia o godz. 11-ej złożył protest w tej sprawie u konsula japońskiego. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że białogwardziści rosyjscy byli Japończykami całkowicie nieznanymi. Sprawa ta Japonii nie obchodzi. Walki pomiędzy białogwardziściami a czerwonymi są faktem notorycznym, powtarzającym się ciągle na całym świecie. Nie chcemy w żadnym razie być do nich włączani. Mamy obecnie dosyć własnych trosk. Chęć wciągnięcia nas do tych walk świadczy o kłopotach w sprawie sowieckiej, nie wróżących nic dobrego. Ministerstwo spraw zagranicznych nie wie o jakimkolwiek proteście lub demarście, dokonanej w Moskwie i nie otrzymało żadnego protestu od ambasadora sowieckiego w Tokio”.

TOKIO. 3.8. Sowietki charge d'affaires złożył na ręce wiceministra spr. zagr. Horinuzi protest z powodu napadu białogwardystów rosyjskich na konsulaty sowieckie w Tientsinie.

Protest sowiecki został odrzucony, ponieważ Japonia nie ma nic wspólnego z powyższym zajściem.

Wice-min. Horinuzi oświadczył, że protest sowiecki przekazuje japońskiemu władzom wojskowym, uznając go za ciężką zniewagę armii japońskiej.

TOKIO. 3.8. Japoński konsul generalny w Szanghaju udał się do ambasady sowieckiej i uprzedził, iż wedle niepotwierdzonych pogłosek anty bolszewickie czynniki rosyjskie mają zamiar dokonać napadu na ambasadę sowiecką.

40 TYSIĘCY UCHODźCÓW EUROPEJSKICH W TIENSINIE

TIENSIN. 3.8. Zagadnienie około 40.000 uchodźców z koncesji europejskiej wymaga jak najszybszego rozstrzygnięcia. Międzynarodowy komitet pomocy rozpoczął swą działalność w dniu wczorajszym. Komitet ten spieszy z pomocą licznym Chińczykom, którzy spędzają dni i noce na ulicach miasta. Władze japońskie oświadcza, iż potrzeba będzie kilku dni dla pochowania trupów, dla zorganizowania policji w chińskiej dzielnicy miasta oraz dla załatwienia sprawy uchodźców, którzy utracili dach nad głową w czasie bombardowania.

Na rzece spływają z prądem liczne trupy mężczyzn, kobiet i dzieci. Powstaje obawa wybuchu epidemii.

WALKI W NANKOU SZANGHAJ. 3.8. Według doniesień z Kaiguanu samoloty japońskie bombardowały wczoraj ponownie okolice Nankou. Bombardowanie to spowodowało liczne ofiary w ludziach, lecz podjęte następnie ataki piechoty i kawalerii japońskiej nie zdołały wyprzeć Chińczyków z zajmowanych pozycji. Walki toczą się dalej. Jak się zdaje, celem ataków japońskich jest linia kolejowa, łącząca Pekin z Sui-Yuan. Przewidują, iż dalsze operacje rozwijać się będą wzdłuż wielkiego muru.

W okolicach Nankou znajdują się ważne pozycje strategiczne, broniące przez 102 dywizję chińską, należąca do 29-ej armii.

ROZSTRZELIWANIE CHŁOPÓW CHIŃSKICH SZANGHAJ. 3.8. Według wiadomości ze źródeł chińskich, wojska japońskie rozstrzelały kilkuset chłopów w drodze represji za akty sabotażu na linii kolejowej Pekin-Tientsin.

PRYGOTOWANIA MARSZAŁKA CZANG-KAI-SZEKA TOKIO. 3.8. Dzienniki donoszą z Nankinu, iż marszałek Czang-Kai-Szek zwołał na dzień 6 sierpnia nadzwyczajne posiedzenie Rady obrony państwa z udziałem wszystkich wyższych dowódców wojskowych, celem zadecydowania o translokacji oddziałów w związku z planem obrony narodowej zaoprobowanym przez komisję wojskową. Według doniesień prasy, marszałek Czang-Kai-Szek odbył konferencję z Pai-Tsung-Hsi, dowódcą armii prowincji Kwang-Si, na której wysunął propozycję wysłania 2-ech dywizji tej armii na teren działań wojennych na północy.

GORĄCZKA WOJENNA PO OBU STRONACH WZRASTA TOKIO. 3.8. Dziennik „Asahi” donosi z Nankinu, że według panującego tam przekonania, stosunki dyplomatyczne z Japonią są już zerwane. Gorączka wojenna wzrasta z każdym dniem. Wszystkie placówki administracyjne rządu nankińskiego zostały zmobilizowane do walki przeciwko Japonii.

TOKIO. 3.8. Jak donoszą z Tientsinu, w rejonie Kaiguanu w Mongolii wewnętrznej wzrasta podniecenie w związku z przybyciem tam 3-ej armii chińskiej, ciągnącej z Szan-Si. Armia ta powstrzymała w r. 1936

posuwanie się wojsk japońsko-mongolskich na Szan-Si, zajmując niespodzianie miejscowość Pac-Liang.

TIENSIN. 3.8. Według doniesień ze źródeł japońskich, kilka dywizji rządu nankińskiego przybyło z prowincji Szan-Si do Czahar, stolicy prowincji Czahar. Poza tym trzy pociągi wiozące transporty wojskowe przybyły do Tsang-Czou o 100 km. na północ od Tientsinu. Koła japońskie sądzą, że starcie z tymi wojskami będzie nieuniknione, o ile spróbują się one posunąć ku północy. Do północnych Chin napływają ciągle posiłki japońskie, nadchodzące z Mandżurii i Korei.

STRATY JAPONSKIE TOKIO 3.8. Agencja Domei komunikuje, iż wojska japońskie, porzucając od dnia 7 lipca, straciły podczas dotychczasowych walk w Chinach północnych 330 zabitych i 837 rannych.

OPINIE CHIŃSKICH KOŁ POLITYCZNYCH O WOJNIE SZANGHAJ 3.8. Chińskie koła polityczne sądzą, że natarcie japońskie w najbliższym czasie nie pójdzie w kierunku południowym z powodu silnej koncentracji wojsk nankińskich w obszarze Pao-Fing-Fu oraz w północnej części prowincji Czang-Fung. Japończycy będą usiłowali opanować prowincję Czahar i Suiyuan, leżącą pomiędzy Mandżukuo a Mongolią zewnętrzną, co miałoby dla Japonii olbrzymie znaczenie na wypadek konfliktu z Sowietami.

W takim wypadku odpowiedzialność za wybuch wojny spadłaby na Chiny. Mimo to, wojna wydaje się jedynym wyjściem z sytuacji dla Nankinu, ponieważ wyrażenie zgody na obecną sytuację w Chinach północnych mogłoby spowodować upadek rządu centralnego i ruiny dzieła zjednoczenia narodowego, przeprowadzanego przez marsz. Czang-Kai-Szeka. Chiny zwracają się z rozpoczęciem działań wojennych na szerszą skalę, zwłaszcza, że sytuacja wojsk chińskich na północy rzeki Żółtej jest bardzo trudna. Chiny północne połączone są z resztą kraju tylko dwiema liniami kolejowymi i mogą być bardzo łatwo odcięte. Przypuszczalnie pierwsze ruszą do walki doborowe wojska z armii marsz. Czang-Kai-Szeka, które będą musiały walczyć do ostateczności i ewentualnie się poświęcić.

ARMIE CHIŃSKIE ZAMIERZAJĄ OTOCZYĆ OBSZAR PEKINU I TIENSINU TOKIO 3.8. Gubernator prowincji Szaniung gen. Han-Fu-Czu odniósł się do rozkazy marsz. Szang-Kai-Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung nadwyzwyczaj się zaostriżyła z powodu nagłego wyjazdu gen. Han-Fu-Czu po instrukcje do Nankinu oraz z powodu ciągłego posuwania się wojsk nankińskich w kierunku północnym. Na zasadzie wiadomości, że armie chińskie zamierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu za pomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi i Szantungu. Linia kolejowa Pekin-Hankou jest fortyfikowana, podobnie jak m. Pa-Ting-Fu.

Na linii Tientsin — Pukou Chińczycy koncentrują ciężką artylerię. Niedobitki 38-ej dywizji, które wycofały się z Tientsinu, skoncentrowano w Maczang.

Bardziej stawionoby piękno Greczyneki

gdyby się mogły ubierać — w płaszcz lekki jedwabny impregn. nieprzemakalny, rękawiczki eleganckie fildek, jedwabne, reniferowe, skórkowe, apaszki modna, ponczoszki, oraz wykwinna bielizna — jakże dziś każda Pani kupuje w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

Franciszek Frliczka

Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Ambasador sowiecki u min. Delbosa

PARYŻ 3.8. Minister spraw zagranicznych Delbos przyjął dziś ambasadora sowieckiego Suricza. Przedmiotem rozmów była jak twierdzi „La Liberte” sprawa nieinterwencji, a mianowicie minister Delbos miał próbować nakłonić Sowiety do zmiany nieprzejednanego stanowiska zajętego względem projektu min. Edena w sprawie nieinterwencji. Minister Delbos miał w szczególności zwrócić uwagę ambasadora na to, że Francja nie może uważać marokańczyków walczących w szeregach gen. Franco za ochotników cudzoziemskich.



Nowy punkt wyjścia dla stosunków angielsko-włoskich

LONDYN 3.8. Według informacji agencji Reutersa z koł politycznych wymiana przyjaznych listów pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim stwarza warunki, w których można będzie wytworzyć nowy korzystny punkt wyjścia dla stosunków angielsko-włoskich. Nie mniej jednak agencja Reutersa zaznacza, że dotychczas nie zostały powzięte żadne zobowiązania i żadne szczegóły nie były dyskutowane, natomiast wszelkie plany, projekty i propozycje omawiane w prasie są zupełnie dowolnie wysuwanyymi kombinacjami nie opartymi w rzeczywistości na żadnym fakcie konkretnym. Wymiana listów niema żadnego bezpośredniego związku ani ze sprawą nieinterwencji, ani sprawą Lokarna, Abisynii czy też inną sprawą specjalną, lecz jak sądzą — zdaniem Reutersa — przyczyni się do rozwiązania wzajemnej nieufności i może być interpretowana jako wskazówka, że rząd włoski i rząd brytyjski doszli do porozumienia w zakresie stosunków na Morzu Śródziemnym w sposób ujęty przez min. Edena w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin. Agencja Reutersa sądzi również, że szczegóły zagadnienia śródziemnomorskiego będą mogły być uzgodnione w bezpośrednich rozmowach pomiędzy Rzymem a Londynem. Wreszcie w brytyjskich kołach politycznych wyrażane jest przekonanie, że obecnie nadarza się szczęśliwa okazja do rozbudowy i poprawy stosunków pomiędzy Rzymem a Londynem w oparciu o szeroką i serdeczną współpracę istniejącą pomiędzy rządami brytyjskim i francuskim, co znów przyczyni się w znacznym stopniu do odprężenia w Europie.

Głosy prasy francuskiej o zbliżeniu Rzymu z Londynem

PARYŻ 3.8. Prawicowe „Echo de Paris” zastrzeżę się, iż zbliżenie między Londynem a Rzymem wbrew zapewnieniu prasy rzymskiej bynajmniej nie jest żadnym specjalnym sukcesem dyplomacji włoskiej, gdyż będzie on uzależniony od wycofania się Włochów z zachodniej części Morza Śródziemnego i od usunięcia wszystkiego, co zagrażałoby angielskim liniom komunikacyjnym na Morzu Śródziemnym. Dziennik twierdzi wreszcie, że

premier Chamberlain uzależnił nawiązanie rozmów od uprzedniego wypełnienia przez Włochy dwóch warunków, a mianowicie od zaprzestania przez stację radiową w Bari wszelkiej antybrytyjskiej propagandy i od niewzmocnienia garnizonu włoskiego w Libii. W pierwszej sprawie ambasador Grandi uzależnił od uspakajających zapewnień, a jeżeli chodzi o drugą sprawę, to nie otrzymał dotychczas żadnych instrukcji.

MAPA CHIN POŁNOCCYCH



Nominacje sędziów i prokuratorów

WARSZAWA 3.8. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: sędzię apelacyjnego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia w Wilnie — Witolda Skindera — sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie, sędzię Sądu Okręgowego w Samborze — Józefa Kurpowskiego — sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie, sędzię Sądu Okręgowego w Wilnie — Kazimierza Wereszczakę — sędzią Sądu Apelacyjnego w Wilnie, wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie — Juliana Sekitę — sędzią apelacyjnym śledczym do spraw wyjątkowego znaczenia w Wilnie, wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku — Tadeusza Bartoszewicza — wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Równem — Jana Gajewskiego — prezesem Sądu Okręgowego w Równem,

sędzię okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Białymstoku — Konstantego Gartkiewicza — sędzią Sądu Okręgowego w Białymstoku, sędzię Sądu Grodzkiego w Białymstoku — Ludosława Kuleszę — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszcz, sędzię Sądu Grodzkiego w Stołpcach — Pawła Sapiękę — sędzią Sądu Okręgowego w Grodnie, sędzię Sądu Grodzkiego w Holszanach — Ryszarda Piecha — sędzią Sądu Okręgowego w Wilnie, sędzię okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Łucku — Hipolita Gerleckiego — sędzią Sądu Okręgowego w Łucku.

Ponadto nastąpiły inne nominacje sędziów w innych sądach okręgowych i apelacyjnych oraz liczne nominacje wiceprokuratorów sądów okręgowych i sędziów sądów grodzkich.

Płk. Miedziński ambasadorem w Rzymie?

W kręgach dyplomatycznych krąży pogłoski o bliskiej zmianie na stanowisku ambasadora polskiego przy Kwirynale w Rzymie. Na miejsce p. Wysockiego, który podobno przechodzi na emeryturę ma pójść p. Miedziński. Przymiennie należy, że już od dłuższego czasu krążyły pogłoski o zamiarze p. Miedzińskiego przejścia do dyplomacji.

Byli wojskowi zamiast mężatek w urzędach

Jaśk donosi „ABC” — poruszenie wśród urzędników państwowych wywołała wiadomość o przeprowadzeniu dalszej redukcji mężatek w urzędach. Wymównienia otrzymały ostatnio mężatki zatrudnione w urzędach administracji wojskowej. Podobno na ich miejsce przyjęci mają być wojskowi.

Rozmowy polityczne w Łańcucie Przyjazd min. Becka i sir Avery'ego

Wczoraj rano przybył do Łańcuta min. Beck w towarzystwie małżonki. Pobyt min. Becka i p. Beckowej w Łańcucie potrwa półtora dnia. Min. Beck podczas wizyty w Londynie, a zwłaszcza podczas uroczystości koronacyjnych, miał kilkakrotnie okazję zetknąć się z ks. Kentu i ks. Marią.

Do Łańcuta przybył również, wbrew pierwotnym przypuszczeniom sir Avery, brytyjski chargé d'affaires w Warszawie. Obecność

dyplomatycznego przedstawiciela Anglii i min. Becka — jak zaznacza prasa — wskazuje, że podczas wizyty łañcuckiej będą również przeprowadzone pewne rozmowy polityczne i że ks. Kentu istotnie objął rolę „podróżującego księcia”, pełnioną dawniej przez ks. Walii. Wizyty książąt angielskich na kontynencie, mające oficjalnie charakter towarzyski, w istocie łączą się z angielskimi posunięciami politycznymi.

Zaginięcie amerykańskiego hydroplanu komunikacyjnego

BALBOA (Panama) 3.8. Amerykański hydroplan komunikacyjny zaginął bez wieści po opuszczeniu Cristobalu. Wodnopłatowiec należał do typu wielkich samolotów komunikacyjnych, znajdowało się w nim 11 pasażerów i trzech członków załogi.

W poszukiwaniach biorą udział 3 wodnopłatowce należące do amerykańskich towarzystw komunikacji powietrznej i 22 samoloty marynarki wojennej.

NOWY JORK 3.8. Dyrekcja „Panamerican Airways” oświadcza, że samolot Amfilia, który zaginął w

okolicy Cristobal nadął przez radio o godz. 6.30 wiadomość, iż natrafił na niesprzyjające warunki atmosferyczne i zamierza wodować. Dwa kontrtorpedowce amerykańskie rozpoczęły poszukiwania zaginionego samolotu w okolicy kanału Panamskiego.

WASZYNGTON 3.8. Według doniesień drogą radiową, jeden z samolotów wojskowych zauważył w odległości 30 mil od Cristobal zaginiony samolot. Samolot jest pogrążony w wodzie. Śladu pasażerów nie znaleziono.

Cztery bataliony milicji rozbite podczas natarcia pod Oviedą

MADRYT 3.8. Agencja Havasa donosi, że wczoraj, począwszy od godz. 12.15, baterie powstańcze ostrzeliwały gwałtownie stolicę. Większość pocisków eksplodowała w śródmieściu.

ODPARCIE NATARCIE

BILBAO 3.8. Wczoraj z rana milicja asturyjska natarła na stanowiska powstańcze pod Oviedo. Natarcie zostało odparte, cztery zaś bataliony milicji wzięte w krzyżowy

ogień zostały całkowicie unicestwione.

OCZYSZCZENIE ZDOBYTEGO TERENU

SALAMANKA 3.8. Powstańcy komunikat radiowy donosi, że w czasie ostatniej ofensywy na froncie Teruelu zdobyły wojska powstańcze znaczne ilości materiału wojennego. W dniu wczorajszym nie przeprowadzono na żadnym z frontów ważniejszych operacji. Jedynie na odcinku

Albarracin trwa akcja oczyszczania zdobytego terenu. W ręce wojsk powstańczych wpadło 200 jeńców, 100 karabinów i 4 karabiny maszynowe.

STRZAŁY DO PRZEWODNICZĄCEGO SĄDU W BARCELONIE

BARCELONA 3.8. Wczoraj popołudniu nieznanymi osobnikami dano z samochodu około 25 strzałów karabinowych do przewodniczącego sądu apelacyjnego Andreu w chwili, gdy opuszczał on gmach sądu. Andreu i stanowiący jego ochronę agenci policyjni wyszli bez szwanku. Dwóch przechodniów zostało rannych.

8 razy naokoło świata

BOLONIA 3.8. 70-letni listonosz wiejski Mattioli, pełniący od 43 lat swą służbę w górskim miasteczku Lizzano, ustanowił ciekawy rekord: mianowicie, przebywając dziennie z górą 20 km, po dróżkach górskich, przeszedł on za czas swej służby przeszło 300 tys. kilometrów, co, jako dystans, jest niemal równoznaczne z 8-krotną podróżą dookoła świata.

Bunt wariatów

STRASBURG 3.8. Wczoraj wieczorem wybuchł bunt w tutejszym sanatorium dla umysłowo - chorych. 77 wariatów po obezwładnieniu dozorców zniszczyło urządzenia wewnętrzne zakładu i usiłowało podpalić cały budynek. Zawezwano oddziały żandarmerii i straży ogniowej, które po 3-godzinnych wysiłkach zdolały unieszkodliwić szaleńców.

Kronika telegraficzna

— Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR mianowało komisarzem ludowym zdrowia Bolidyrewa.

— Wybuch zbiorników naitowych w Izmirze (dawniej Smyrna) pociągnął za sobą 35 ofiar ludzkich, w tym 21 zabitych.

— Samolot linii komunikacyjnej Rzym — Addis-Ababa uległ wczoraj katastrofie przy starcie z lotniska w Vaditalia. 8 osób, w tym dwóch pilotów zginęło.

— Król Faruk pierwszy, zatwierdził listę nowego gabinetu z Nahasem Paszą jako premierem i ministrem spraw wewnętrznych, Wasel Guali paszą jako ministrem spraw zagranicznych. Wszyscy ministrowie należą do partii Wafid.

— W Hohenschwangau (Szwabia) długotrwałe i gwałtowne wylewy zniszczyły wielkie obszary pól zbożowych. Wspania na miejscowość wyglądała jak wyspa wśród jeziora i odcięta była od okolic.

— W Bieczu (Małopolska) umysłowo chory 37-letni Gajewski dokonał w przystępie szalu strasznej zbrodni, mordując siekierą troje swoich dzieci, ciężko zaś zranil żonę i 5-letniego syna.

— Wczoraj w Toruniu wylądował inż. pilot Przysiecki, który w ub. tygodniu podczas międzynarodowego meetingu lotniczego w Zurychu uzyskał pierwsze miejsce w locie alpejskim.

— Do portu gdańskiego przybył dziś statek żegluga polskiej „Poznań” przywożąc motorówkę oraz 4 osoby, które wyratowane zostały w pobliżu Oland na wybrzeżu szwedzkim. Właściciel motorówki utonął.

— Wczoraj w Berlinie gen. Górecki złożył wizytę u dr. Schachta, prezesa banku Rzeszy. W rozmowie wziął udział wiceprezes banku Rzeszy oraz dwóch dyrektorów Wirtschajtsamtu. Temat rozmowy stanowił zagadnienie finansowo - gospodarcze.

DMIECI HISPANSKIE W RZYMIE



Do Rzymu przybyło 250 dzieci z Hiszpanii, których rodzice polegli w walkach z bolszewikami hiszpańskimi. Sieroty hiszpańskie są gośćmi rządu włoskiego.

Ujęcie sprawców zamachu na płk. Guillaume

Sprawcy zamachu na płk. Guillaume zostali ujęci. Nazwiska ich brzmią: Perigot, Weber, Blanc, Vonneurs i Ruel. Osadzono ich w więzieniu i śledztwo toczy się dalej. Policja wpadła na trop zamachowców, wykrywając w Rennes na poczcie telegram treści podejrzananej, wysłany w dn. 23 lipca. Telegram był zaadresowany do wymienionego powyżej Perigot. Aresztowany przy-

znał się do tego, że był organizatorem napadu i wymienił nazwiska współników. Tym, który uderzył płk. Guillaume, jest Raoul Vennieurs. Do zbadania zwyczajów płk. Guillaume i ułożenia planu napadu był wydelegowany niejaki Ruel.

Wszyscy byli członkami lub zwolennikami organizacji „Croix de Feu”.

Wiece polskie na Śląsku Cieszyńskim

Na Śląsku Cieszyńskim, w tej jego części, która należy do Czechosłowacji, odbywają się obecnie wiece polskie, będące manifestacją polskości Zaolzia.

Zbliża się czas zapisów szkolnych, chodzi więc o to, ażeby dzieci polskie były zapisywane do szkół polskich. Akcja wiecowa ma dodać otuchy rodzicom i wzmocnić w nich poczucie obowiązków narodowych.

Akcja ta jest żywo i przeważnie niechętnie komentowana w prasie czeskiej. Wśród dzienników czeskich jedynie „Venkov”, organ naczelny stronnictwa agrarjuszów, pisząc o sprawach polskich w Czechosłowacji, daje wyraz obawom, czy obecnie stosowana metoda polityczna wobec mniejszości polskiej jest celowa.

Kowno przemilcza rocznicę chrztu Litwy

„Naujoji Romuva” zwraca uwagę na niesłychanie charakterystyczny fakt pominięcia przez Litwę milczeniem 650-tej rocznicy chrztu Litwy, która to data przypada w roku bieżącym.

Pismo twierdzi, że niezrozumiałym jest, jak można było zapomnieć o rocznicy najważniejszego wydarzenia w dziejach Litwy, od którego datuje się nowa era rozwoju kulturalnego. Obchodzi się tyle najrozmaitszych rocznic, a tę jakby rozmyślnie pomija się milczeniem.

Pismo nie zaznacza jednakowoż, co jest powodem tego dziwnego faktu. Wiadomym jest przecież, że wiarę chrześcijańską Litwa otrzymała za pośrednictwem Polski, a w obecnym stanie zacietrzewienia umysłów kierowniczych ludzi na Litwie nie do pomyslenia jest oficjalne potwierdzenie tego faktu.

Ulgi kolejowe dla dzieci przedłużone do 15 sierpnia

WARSZAWA 3.8. Niezwykle powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejkach dla dzieci (ówierc miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) skłoniło P. K. P. do powtórzenia tego eksperymentu również i w pierwszej połowie sierpnia.

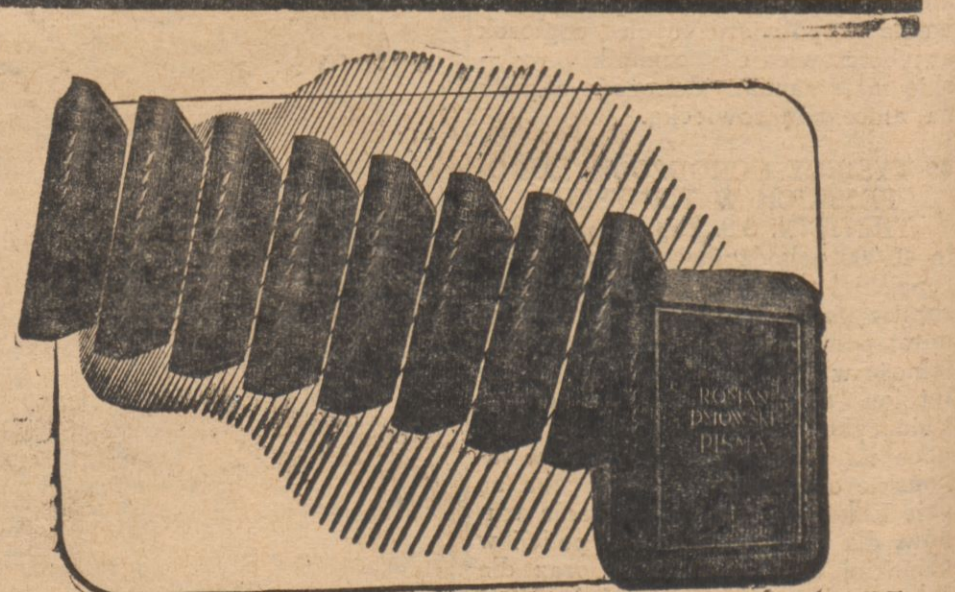
Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejkach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dnia 15 sierpnia br.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu, t. zn., że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym

lub ulgowym, miesięcznym, okresowym itp., ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci, w wieku do lat 14, płaćąc za nie zaledwie 1/8 część taryfy.

Ulga stosowana jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobierze opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, powrót zaś nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa, poza zniżką kolejową, dają dzieciom możliwość odbycia pięknej wycieczki kolejką linową na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną cenę zł. 1.20 w obie strony. Karty uczestnictwa wydawane będą przez kasy kolejowe i biura podróży w całym kraju.



Pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Romana Dmowskiego opuścił prasę. Całość zbiorowego wydania w prrenumeracie zł. 45 za 9 dużych tomów. Wydanie wytworne zł. 84, płatne ratami. Zamówienia przyjmuje spółka wydawnicza A. Gmachowski i S-ka w Częstochowie ul. Dąbrowskiego 59.

HASŁO SYNTEZY

Ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika „Młoda Polska”, będący organem „Związku Młodej Polski”, reprezentującego „sektor młodzieżowy” Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zawiera odezwę p. Adama Koca, który — jak się dowiadujemy z tego pisma, sam objął kierownictwo akcji wśród młodzieży, deklarację ideowo - polityczną Związku i szereg artykułów deklarację tę uzasadniających i uzasadniających.

O ile się orientujemy na podstawie nazwisk takich, jak zastępcy kierownika Związku i autorów artykułów, są to zwolennicy młodego odłamku Obozu Narodowo - Radykalnego (O. N. R.), skupionego koło pisma „Falanga”.

P. Koc powiada, że celem nowej organizacji jest wywołać „krystalizację” się i zgrupowanie sił twórczych narodo - państwowych, po drugiej stronie barykady mających oboz „folksfrontu”.

Jeśli zaś chodzi o centralną ideę, mającą być podstawą działalności Związku, to w jednym z artykułów („Kończmy z tragicznym zatargiem”) tak została ona sformułowana:

„Narodowa Demokracja stworzyła całą szkołę polityczną, dała pierwsze zryby pod systemat polityki narodowej, wytworzyła całą filozofię narodową, logiczną, mocną, wyrozumowaną. Legiony wybrały czyn. Ich idea przewodnia była mniej skrytykowaną i jasna, nie była ujęta w pisane formy — była wyczuć, intuicyjna. Narodowa Demokracja reprezentowała przed wojną światową nacjonalizm typu politycznego, legioński myślenie żołnierskie.”

Stąd wniosek pierwszy, że „Dla stworzenia naprawdę Wielkiej Polski, dla dokonania przełomu w narodzie polskim, musi zniknąć odwieczny konflikt polskiej myśli żołnierskiej i polskiej myśli politycznej”.

I wniosek drugi: „Zespolenie myśli żołnierskiej z myślą polityczną w Polsce już się zaczęło”.

„Synteza żołnierskiego i politycznego typu nacjonalisty dokonywa się w duszach młodego pokolenia”.

Myśli te są szerzej rozwinięte i poparte argumentami historycznymi. Autor dostrzega np. analogiczny zatarg między Ossolińskim i Wiśniowieckim — „wytrawnym, beznamyślnym „statystą” w stylu zachodnio europejskim z kresowym, ze ciepłym temperamentem wojownika”.

Nie zamierzamy tu podejmować dyskusji na ten temat, poruszony nie po raz pierwszy w dyskusji publicznej. Znaczenie polityczne wystąpieniu „Młodej Polski” nadaje to, że kontrasygnuje je p. Koc, który z ramienia decydujących czynników w obozie majowym został wyznaczony do zorganizowania obozu, opartego o idee i program mającego się stać oparciem dla rządu w Polsce.

Jakkolwiek byśmy sędził szczerze o akcie polegającego na położeniu swego podpisu pod podobnymi oświadczeniami, jakiegokolwiek krytyce byśmy mogli poddać podobne rozumowanie — nie podobna pominąć znaczenia, jakie im nadaje to, że położony był pod nimi swój podpis dowódca „patrolu”, który ma dać ideologię i program polityczny obozowi majowemu.

Ażeby jednak móc wziąć fakt powyżej wskazany za podstawę do wniosków politycznych, ażeby uznać, że zasługuje on na to, by się nim interesować i sens jego odczytać, trzeba by dwóch rzeczy: po pierwsze świadomości, że mamy tu do czynienia rzeczywiście ze zmianą stanowiska jednego przynajmniej z odłamów, na jakie rozpadł się już oboz majowy, po drugiej dowodów, że zaznaczone powyżej założenia ideologiczne znajdują wyraz w życiu.

Mogą bowiem ludzie, obracający się — ze względu na swe upodobania lub swój wiek — w kręgu teoretycznych rozważań, zadowolając

O traktowanie Pomorza

Z bardzo właściwego punktu widzenia patrzy na sprawę i interesy Pomorza autor wstępnego artykułu w niedzielnym numerze „Słowa Pomorskiego”.

Stwierdza on słusznie, że każde pogranicze pełni funkcję przedpoła kraju. Z polskich stref granicznych zaś Pomorze posiada najdonioślejsze znaczenie państwowe - polityczne i dlatego musi być traktowane zarówno w dziedzinie czysto politycznej, jak i gospodarczej wyjątkowo i inaczej od reszty kraju.

Znamy kraj, który do swych terenów pogranicznych stosuje od lat już specjalne normy polityczne i gospodarcze. Tym krajem to Niemcy, a tym pograniczem to Prusy Wschodnie i Marchia Graniczna (Grenzmark Posen - Westpreussen). Właśnie te prowincje, stykające się z Polską, rządy Rzeszy od samego początku otaczała specjalną opieką i wyróżniają ją spośród wszystkich innych swych stref granicznych.

Prusy Wsch. i Marchia Graniczna stanowią prowincje w organizmie Rzeszy Niem. stosunkowo „bogiej i słabiej zaludnione. Niemcy rzucili grube miliardy na podniesienie poziomu gospodarczego tych obszarów, gęstsze ich zaludnienie oraz wzmoczenie dobrobytu ich mieszkańców. Jak przed rokiem 1914 palicli „Ostmarkenzulagen” urzędnikom w Ks'ęstwie i na Pomorzu, kredytowali i subwencjonowali przedsiębiorców niemieckich, tak dziś dla podniesienia obecnego pogranicza stosują specjalne ulgi taryfowe na kolejach i przywileje w rozdawnictwie dostaw, przede wszystkim zaś forsują osadnictwo rolne, wznosząc nad granicą coraz gęstszą sieć osad i wsi, zamieszkiwanych przez rdzennych Niemców. Przy „Reichswirtschaftskammer” w Karlsruhe działa oddzielny „wydział dla gospodarki pogranicza”, którego zadaniem jest taką prowadzić politykę gospodarczą, by — jak pisze oficjalnie „Deutscher Volkswirt” — ludność pogranicza „sama doszła do przeświadczenia, że pięknie i dogodnie pozostać w stronach rodzinnych”, aniżeli emigrować do środkowych lub zachodnich okręgów Rzeszy.

I Niemcy to osiągnęli. Przede wszystkim przez forsowanie osadnictwa na roli. W Prusach Wschodnich w okresie od 1923 do 1935 oddano w ręce nowych osadników ponad 150 tysięcy hektarów. Dane za rok 1936 nie są jeszcze opublikowane, ale wiadomo, że akcja osiedleńcza nabrała po roku 1935 jeszcze większego impetu.

Niemcy wiążą na pograniczu człowieka z głębą uwagającą słusznie, że nic silnie nie zabezpiecza kraju jak zadowolony chłop na jego przedpoju. Tymczasem u nas akcja parcelacyjna idzie zółwim krokiem. Na Pomorzu rozparcelowano do lipca 1936 r. wsi stkiego razem 100.206 ha, przy czym — rzecz charakterystyczna — z obszarów podlegających reformie rolnej tylko 42.537 a z parcelacji dobrowolnej 57.669 ha. Ze zaś parcelacja ma u nas pierwszorzędne znaczenie państwowe - polityczne, tego dowodzi fakt, że niemieccy ziemianie na Pomorzu na parcelację dobrowolnie nie odają swych obszarów. Podczas gdy polska własność prywatna rozparcelowała 1.216 ha, to niemiecka tylko 295.

Tej na wielką skalę przez rząd Rzeszy przeprowadzanej na pograniczu polskim akcji osadniczej należy przeciwstawić jeszcze jedną zamienną cyfrę porównawczą. Oto na Pomorzu

rozparcelowano (dobrowolnie i przymusowo) do lipca 1936 własności polskiej 70.778 ha, a własności niemieckiej tylko 29.428 ha. Niemcy, jak z tego wynika, poddają się reformie rolnej tylko pod przymusem. Powstaje tedy taka sytuacja: na Pomorzu trwać będzie jeszcze długo gęsta sieć majątków i gospodarstw niemieckich a po drugiej stronie kordonu mamy już formalny mur nowych osad, specjalnie budowany „dla zabezpieczenia zagrożonych obszarów granicznych”.

Nie trudno sobie wyobrazić, na jakie przeszkody natrafiła by w tych warunkach w razie wojny nasza armia a jakie ułatwienia miała by armia niemiecka...

Caeterum censeo: Pomorze nie może być ani pod względem politycznym ani w dziedzinie gospodarczej traktowane na równi z innymi dzielnicami. Dzielnica o wyjątkowym geopolitycznym położeniu wymaga, by wobec niej stosowano wyjątkowe kryteria polityczne i gospodarcze.

O Finlandczykach

We wspomnieniach z podróży po Finlandii, drukowanych przez „Kurier Poznański”, wypowiada St. Kozicki następujące uwagi o mieszkańcach tego kraju:

Finlandia jest krajem, gdzie ludzie pracują i żyją w dobrobycie. Posiada aktywny bilans handlowy i zrównoważony budżet. Jest to zapewne wynikiem pomyślnego układu stosunków i dobrej koniunktury. O pomyślnym stanie gospodarczym kraju decyduje jednak przede wszystkim człowiek, jego pracowitość i umiejętność gospodarowania.

Otóż siłą Finlandii i tajemnicę jej dobrobytu i kultury stanowi właśnie to, że ten czynnik jest dużej wartości.

Ludność Finlandii jest wytrwała, pracowita i uczciwa. Ci, co organizują życie polityczne, gospodarze, społeczni i kulturalni tej ludności związani z nią będąc powodzeniem i warunkami życia, obok tych cech posiadają zdolności odpowiednie i przygotowanie. To też praca i wyniki ludu fińskiego nie idą na marne, jak się to dzieje tu i owdzie w Europie, lecz są wyzyskane dobrze i celowo zarówno na jego pożytek, jak i na pożytek państwa i całej społeczności narodowej.

Są narody bardziej zasłużone dla kultury powszechnej, narody, które odegrały o wiele większą rolę w życiu ludzkości, bardziej zdolne, lub nawet pracowite. Co wyróżnia naród fiński, to jest przede wszystkim harmonijne połączenie różnych właściwości, sprawiające, że wyniki pracy tego narodu są tak dodatnie, że życie jego jest tak dobrze zorganizowane, że potrafi on osiągnąć wysoki poziom dobrobytu i kultury.

Kiedys, w czasie wojny, gdy przyjechałem do Finlandii z Piotrogradu (tak się to miasto wówczas nazywało) uderzyła mnie wysoka kultura kraju, kultura całkowicie zachodnio-europejska. Gdy się przebyło nie wielką przestrzeń, dzielącą Wyborg od stolicy Rosji, było się w innym zgoła kraju. To wielkie wrażenie, jakie się wówczas miało, można było przypisać temu, że się z kraju zachodniego przyjechało do kraju zachodniego i to nie od wczoraj, a od szeregu wieków.

Lecz i teraz, przyjechawszy do Finlandii z zachodu, mając w pamięci to, co się widziało w różnych krajach Europy, trzeba stwierdzić wysoki poziom kultury, życia zbiorowego i gospodarki Finlandczyków. Jeśli chodzi o porównanie z Polską, to trzeba u nas pojechać na Pomorze lub do Wielkopolski, by znaleźć pewne analogie.

Ten ład i porządek w życiu narodu odbija się w sposobie bycia i na twarzach ludzi, z którymi się spotyka przybywszy z obcych krajów. Wyraża się też ład i porządek w jasnych i spokojnych oczach większości przedstawicieli inteligencji fińskiej, w ich opanowaniu. To też opuszcza się kraj ten z żalem, a zarazem z uczuciem sympatii dla zamieszkującego go narodu.

„Incident powstały pomiędzy ministrem rolnictwa a Białostocką Izłą Rolniczą uważamy za godny ubolewania. To co wiemy bliżej o całej tej sprawie, potwierdza nasze głębokie przeświadczenie, że metody traktowania u nas spraw personalnych pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Metody te będą musiały ulec zmianie i, wierzymy, że zmiany ulegną. Uważamy również, że stosunek centralnych władz administracyjnych do idei samorządu, jako takiej, nie ułożył się dotychczas należycie, wywołując na skutek tego zgrzyty często zgoła zbyt liczne. Uważamy wreszcie, że rosnące nadmierne tendencje centralistyczne tak długo nie znajdują należyte przeciwwagi, jak długo opinia społeczna w Polsce nie zostanie należycie zorganizowana”.

Bardzo słusznie: Traktowanie spraw personalnych pozostawiają bardzo wiele do życzenia, stosunek centralnych władz administracyjnych do idei samorządu nie ułożył się należyte, rosną wciąż tendencje centralistyczne. Lecz kto temu winien?

„OMYLKI” SALAZARA

Na innym miejscu znajdujemy w „Gazecie Polskiej” ciekawy artykuł o polityce i działalności kierownika polityki portugalskiej, prof. Salazara; w artykule tym zaś kilka uwag natury ogólnej.

Zasługują one na powtórzenie.

„Przy całej swej konsekwencji i ostrożności Salazar nie ustąpił się omyłek. Po rozwiązaniu partii politycznych powołano w Portugalii do życia grupowanie polityczne „Union Nacional”, które w swym założeniu miało popierać rząd. Skutki były, jak zwykle w analogicznych wypadkach ujemne. W „Union Nacional” zgrupowały się elementy ożywione mniej patriotyzmem niż raczej egoistycznym interesem. Dlatego też organizacja ta na ogół zawiodła pokładane w niej nadzieje. Pozostawiając ugrupowanie to nominalnie przy życiu, Salazar utworzył jednocześnie t. zw. „Legion portugalski”.

Legion ten okazał się bardziej użyteczny.

„Ostatnia rewia w dniu 28 maja wykażala, że Legion wbrew opinii pesymistów jest organizacją poważną, ożywioną duchem wojskowym i dyscypliną. Fakt, że służy w Legionie nie przynosi żadnych materialnych korzyści prócz zaszczytu, że nie zapewnia żadnych protekcji, stał się momentem eliminacyjnym dla elementów niepożądanych. Poza tym przez nieustalenie górnej granicy wieku, stanęli w jednym szeregu przedstawiciele dwu a nawet trzech pokoleń, co wybitnie przyczyniło się do znalezienia wspólnego języka między „starymi” i „młodymi”. Ten, może najważniejszy sukces Legionu, nie jest może nawet należycie doceniany przez samych organizatorów Legionu, frupage jednak obserwatora, który za trudności porozumienia się przedstawiciele różnych pokoleń w innych częściach Europy”.

Wreszcie uwagi końcowe:

„Wielkiego dzieła odrodzenia Portugalii dokonał jeden człowiek. Nie wypisał on nigdy na swym sztandarze słowa Nienawiści. Dalego zamach się rony przeciwko Salazarowi, urosły do głębi cały kraj i zespoliły jeszcze ściślej szereg narodu w okół zasłużonego wodza”.

Podkreślenia są nasze. Manys nadzieje, że nad przytoczonymi powyżej ustępami artykułu o dyktatorze portugalskim zastanowią się poważnie czytelnicy „Gazety Polskiej”.

Postęp a religia

Christopher Dawson, profesor historii kultury na uniwersytecie w Exeter, jeden z najwybitniejszych współczesnych uczonych Anglii, wychowany w anglikaniźmie i nawrócony na katolicyzm, napisał ostatnio książkę p. t. „Progres and Religion” (Postęp a religia), która wywołała żywe komentarze w prasie europejskiej. Prof. Dawson, umysł na wskroś nowoczesny, doskonale orientujący się w najnowszych potrzebach, kłeskach i tryumfach ludzkości dzisiejszej, rozwija niezmiernie ważną tezę, tkwiącą u podstawy wszystkich zagadnień społecznych, mianowicie, że postęp, jak go pojmuje filozofia chrześcijańska, różni się od t. zw. „postępu”, pojętego w duchu szkoły racjonalistycznej. Podług nauki chrześcijańskiej udoskonalenie bezgraniczne czyli tworzenie „raju na ziemi” w świecie materii takiej, jaką jest ona w swej zasadzie, t. j. podzielnej i podlegającej rozkładowi, jest niemożliwe. Stąd wniosek, że życie doczesne, opanowane przez wysiłki człowieka, przez cywilizację może dać tylko zmniejszenie ciężarów więzów przykuwających człowieka do ziemi. Ale więzy te nie spadną zeń całkowicie aż do końca czasów, dokąd nie nastąpi kosmiczna przemiana, którą Kościół na zrywa dokonaniem wieku. Stąd drugi niezmiernie praktyczny wniosek, że te systemy polityczne, które chcą obywateli i bezgranicznie utrwalać dobie snosć, prowadzą ludzkość w błędnym kierunku i muszą zawsze kończyć się katastrofą i olbrzymim rozczarowaniem. A ponieważ u podstawy najpóźniejszych dzisiejszych prądów politycznych tkwi właśnie zasada ubo-

stwiania bytu ziemskiego, doczesnego, przeto ważną jest konkluzja, jaką kreśli m. in. prof. Dawson, że prawdziwy postęp, jak go rozumie nauka Chrystusa, nie ma na celu całkowitego zniesienia cierpienia, ani uwielbienia ludzkości przez nieograniczone panowanie nad naturą lub przez niestanny przyrost bogactwa.

Chryścianizm na drodze prawdziwego postępu ma przede wszystkim na względzie nasze zbawienie. Jest to najwyższy cel, pierwsza i ostateczna przyczyna wszystkich prac człowieka. Przez udoskonalenie jednostki dokonywa się dopiero prawdziwy postęp społeczny i nawzajem wszelki postęp społeczny zmierza do moralnego doskonalenia jednostki. Im więcej będzie w społeczeństwie rozumu, sprawiedliwości i dobrobytu, tym łatwiej będzie dla każdej jednostki spełnienie jej przeznaczenia.

Ci, którzy próbują umieścić główną sprężynę postępu w pragnieniu zadowolenia osobistego, opierając się na podstawie naćer kruchej, noszącej w sobie zaród śmierci: miłość bowiem uczucia, doszedłszy do swego celu, nie ma potrzeby iść dalej, nie ma potrzeby podejmować trudów przewyższających zresztą już siły człowieka, użyciem osłabione. Postęp bez Boga, w sobie nosi kres, a więc pierwiastek śmierci. Kto daje miraż takiego postępu ludziom, ten powinien, będąc szczery i rozumny na smym krańcu swych dążeń ukazywać symbol śmierci.

Mylne jest mniemanie, jakoby religia, stawiająca cel w życiu wiecznym, poza ziemskim, osłabiła dążenia do czesnego człowieka, czyniła go nieczułym na troski świata. Przeciwnie, człowiek, który zdaje sobie sprawę, że życie ziemskie jest środkiem do osiągnięcia życia wiecznego, stara się każdej chwili z doczesnej swej egzystencji wydobyć jak największą sumę dobra moralnego. A więc człowiek religijny jest najużyteczniejszym i najpewniejszym elementem budowy społecznej.

Naród, sprowadzający wszystko do zasady użycia skazany jest, jak Rzym starożytny, na zagładę. Ale „nie ma dotąd przykładu jak przynajmniej do teraz liberalny ekonomista Roscher — aby zmarniał lud jakiś, strzegący swoich dóbr najwyższych, swej cywilizacji religijno - moralnej”.

KATOLIZACJA
OWADY
ROBACTWO
Przedstawicielstwa
Wilno, Podgórną 5m 1 tel. 2014

się słowami, polityk dojrzały i świadomy swej odpowiedzialności wobec narodu i wobec idei, którą reprezentuje, może opierać swe sądy li tylko na faktach i na czynach.

Z jakiegoś określonej ideologii i z określonego programu, jeśli się te założenia ma brać na serio, nie zaś jako posunięcia taktyczne, muszą logicznie i konieczne wynikać pewne czyny i posunięcia polityczne. One dopiero nadają sens i znaczenie oświadczeniom i teoretycznym wywodom.

W obozie majowym dokonywa się

ewolucja poglądów, a na jej tle rozgorzały walki wewnętrzne, i dziś nie wiadomo, jeszcze jakie tendencje zwyciężą, czy też może wynikiem tej ewolucji będzie rozkład i rozpamiętnienie się grupy, która dziś w Polsce rządzi.

Wnioski polityczne będzie można robić dopiero wówczas, gdy będziemy mieli przed sobą fakty polityczne. W chwili obecnej trzeba się z konieczności ograniczyć do rejestrowania zjawisk i zwracania na nie uwagi opinii publicznej.

PRZEGLĄD PRASY

O SPRAWACH PERSONALNYCH SAMORZĄDZIE I CENTRALIZMIE

Między „Gazetą Polską” a p. Mackiewiczem toczy się dyskusja, której przedmiotem jest polityka i postępowanie p. ministra Poniatowskiego.

W trakcie tej dyskusji wypowiada „Gazeta Polska” takie opinie:

„Incident powstały pomiędzy ministrem rolnictwa a Białostocką Izłą Rolniczą uważamy za godny ubolewania. To co wiemy bliżej o całej tej sprawie, potwierdza nasze głębokie przeświadczenie, że metody traktowania u nas spraw personalnych pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Metody te będą musiały ulec zmianie i, wierzymy, że zmiany ulegną. Uważamy również, że stosunek centralnych władz administracyjnych do idei samorządu, jako takiej, nie ułożył się dotychczas należycie, wywołując na skutek tego zgrzyty często zgoła zbyt liczne. Uważamy wreszcie, że rosnące nadmierne tendencje centralistyczne tak długo nie znajdują należyte przeciwwagi, jak długo opinia społeczna w Polsce nie zostanie należycie zorganizowana”.

Bardzo słusznie: Traktowanie spraw personalnych pozostawiają bardzo wiele do życzenia, stosunek centralnych władz administracyjnych do idei samorządu nie ułożył się należyte, rosną wciąż tendencje centralistyczne. Lecz kto temu winien?

„OMYLKI” SALAZARA

Na innym miejscu znajdujemy w „Gazecie Polskiej” ciekawy artykuł o polityce i działalności kierownika polityki portugalskiej, prof. Salazara; w artykule tym zaś kilka uwag natury ogólnej.

Zasługują one na powtórzenie.

„Przy całej swej konsekwencji i ostrożności Salazar nie ustąpił się omyłek. Po rozwiązaniu partii politycznych powołano w Portugalii do życia grupowanie polityczne „Union Nacional”, które w swym założeniu miało popierać rząd. Skutki były, jak zwykle w analogicznych wypadkach ujemne. W „Union Nacional” zgrupowały się elementy ożywione mniej patriotyzmem niż raczej egoistycznym interesem. Dlatego też organizacja ta na ogół zawiodła pokładane w niej nadzieje. Pozostawiając ugrupowanie to nominalnie przy życiu, Salazar utworzył jednocześnie t. zw. „Legion portugalski”.

Legion ten okazał się bardziej użyteczny.

„Ostatnia rewia w dniu 28 maja wykażala, że Legion wbrew opinii pesymistów jest organizacją poważną, ożywioną duchem wojskowym i dyscypliną. Fakt, że służy w Legionie nie przynosi żadnych materialnych korzyści prócz zaszczytu, że nie zapewnia żadnych protekcji, stał się momentem eliminacyjnym dla elementów niepożądanych. Poza tym przez nieustalenie górnej granicy wieku, stanęli w jednym szeregu przedstawiciele dwu a nawet trzech pokoleń, co wybitnie przyczyniło się do znalezienia wspólnego języka między „starymi” i „młodymi”. Ten, może najważniejszy sukces Legionu, nie jest może nawet należycie doceniany przez samych organizatorów Legionu, frupage jednak obserwatora, który za trudności porozumienia się przedstawiciele różnych pokoleń w innych częściach Europy”.

Wreszcie uwagi końcowe:

„Wielkiego dzieła odrodzenia Portugalii dokonał jeden człowiek. Nie wypisał on nigdy na swym sztandarze słowa Nienawiści. Dalego zamach się rony przeciwko Salazarowi, urosły do głębi cały kraj i zespoliły jeszcze ściślej szereg narodu w okół zasłużonego wodza”.

Podkreślenia są nasze. Manys nadzieje, że nad przytoczonymi powyżej ustępami artykułu o dyktatorze portugalskim zastanowią się poważnie czytelnicy „Gazety Polskiej”.

Kongres syjonistyczny w Zurichu

We wtorek rozpoczął swe obrady XX kongres syjonistyczny w Zurichu. Będą one interesujące ze względu na to, że przedmiotem ich, między innymi, będzie sprawa podziału Palestyny.

Jak donoszą pisma żydowskie w XX kongresie syjonistycznym weźmie udział 483 delegatów. Według tychże obliczeń przynależność frakcyjna do delegatów przedstawia się następująco: 230 delegatów na skrzydle robotniczym, 120 ogólnych syjonistów, grupa A, 40 og. syjon grupy B, 83 misra chistów i 10 judenstaatlerowców. W związku z zagadnieniem najważniejszym, mianowicie kwestią planu podziału, czynione są w kołach delegatów, gości i dziennikarzy różne obliczenia składu kongresu według grup zwolenników i przeciwników podziału. Wszystkie obliczenia są oczywiście dowolne.

W biurze kongresowym zameldowało się około 250 dziennikarzy.

"Bund" i Komintern

Zabójstwa, dokonane przez członków „Bundu”, Chaskielewicza i Peraka, powinny zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego, na tę organizację żydowską.

„Bund” powstał w Wilnie w r. 1897 i rozprószył się na terenie Litwy i Kongresówki oraz częściowo w Małopolsce.

W r. 1920, podczas pierwszego zjazdu „Bundu”, odbyło się połączenie z partią Soc. Demokratyczną w Galicji. Zjazd uchwalił wystąpienie z II Międzynarodówki i przyłączenie się do III Międzynarodówki, zawiadamiając o tem Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki w Moskwie (tak zwany „Komintern”).

Uchwalając przyłączenie do Kominternu, zjazd „Bundu” uznał, że dla urzeczywistnienia dyktatury proletariatu, należy dążyć do władzy „Rad” i że stanowisko partii proletariatu żydowskiego „Bundu” całkowicie odpowiada zasadniczej platformie Kominternu.

W obradach tego zjazdu brali udział również i delegaci z Wilna.

Po zjeździe, pomiędzy „Bundem” i Kominternem nawiązał się kontakt i stała wymiana korespondencji, ponieważ prawie że jednocześnie z zjazdem „Bundu”, na którym uchwalono przyłączenie do III Międzynarodówki, odbył się II Kongres Kominternu, w którym uchwalono warunki przyjęcia „Bundu” do Kominternu.

Komintern, w myśl uchwały swego II Kongresu w Petersburgu, opracował warunki dla nowostępujących do Kominternu partii. Warunki te, znane pod nazwą Zinowiewa (Apfelbauma), zawierają 21 paragrafów.

„Bund” całkowicie aprobował 19-ty i protestował przeciwko 7-emu i 21-emu, prosząc Komintern o ustępstwo, w drodze wyjątku, o przyjęcie „Bundu”. — Targi pomiędzy „Bundem” a Kominternem trwały przeszło rok. Delegaci „Bundu” brali udział podczas III Kongre-

su Kominternu w Moskwie w lipcu 1921 r., w charakterze gości, z prawem głosu doradczego.

Następnie odbył się w grudniu 1921 r. drugi zjazd delegatów „Bundu” z Polski. Zjazd ten uznał, że należy w Polsce stosować wskazówki, uchwalone przez III Kongres Kominternu w Moskwie. Dalej zjazd „Bundu” szczegółowo omówił „tezę Zinowiewa” i starał się przekonać Komintern, ażeby przyjął „Bund” do swego składu bez obowiązku wykonania wszystkich 21 warunków.

W ogólnej rezolucji drugi zjazd „Bundu” wyraził przekonanie, iż pomiędzy „Bundem” a Kominternem nie ma zasadniczych różnic i że przeszkody do przyjęcia „Bundu” będą usunięte.

Wobec tego, że Komintern nie ustępował i żądał wykonania wszystkich warunków, „Bund” pozostał formalnie po za Kominternem.

Dopiero III zjazd „Bundu” w grudniu 1924 r., nieznacznie zwiększając głosów zerwał ideową łączność z Kominternem. Staje się jasnym, że III zjazd „Bundu” musiał to uczynić, by w ten sposób zmienić stosunek władz do „Bundu”.

Należy pamiętać, że zjazdy „Bundu” odbywały się ściśle konspiracyjnie.

Zmiana stanowiska „Bundu” względem Kominternu może być wyjaśniona po przeczytaniu artykułu w wychodzącej w Berlinie gazecie rosyjskiej „Dni”, gdzie przewodca socjalistycznej żyd kautsky, pisał, iż społeczeństwu żydowskiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo, bowiem opinia publiczna całego świata sądzi, że żydzi posiadają wielki wpływ na rozwój bolszewizmu w Rosji i masy ludności mogą identyfikować żydów z bolszewikami. Na mocy powyższego, Kautsky już w r. 1923 ostrzegł żydów i zalecał im, aby przeszli w szeregi demokracji przeciwobowieckiej.

W Wilnie w lipcu 1920 r., po zajęciu miasta przez wojska bolszewickie, komisarzem Sownarchozu (Sowiec Narodnego Chozjajstwa) był członek „Bundu”, Rafeł, brat znanego radnego doktora Rafeła. Gdy bolszewickie wojska wychodziły, komisarz Rafeł również wyjechał do Rosji.

Poza tym w dn. 15 lipca 1920 r., po zajęciu Wilna przez wojska bolszewickie, rozlepione zostało na murach ogłoszenie treści następującej: „Osoby, pragnące wejść na służbę do milicji miejskiej, proszę zapaść się w Wojenno-Rewolucyjnym Komitecie (Mickiewicza 13). Członkowie tajnej organizacji partii komunistycznej (bolszewików) i partii „Bundu” winni zarejestrować się w Komitecie Rewolucyjnym”.

Wśród 21 warunków (też Zinowiewa — Apfelbauma) przyjęcia do Kominternu, punkt czwarty głosi: „z obowiązkiem propagandy idei komunistycznej łączy się konieczność specjalnie energicznej i metodycznej propagandy w wojsku. Tam, gdzie propaganda taka jest zakazana przez prawa wyjątkowe, trzeba ją prowadzić nielegalnie. Niespełnienie tego obowiązku byłoby równoznaczne ze zdradą zasad rewolucyjnych i sprzeczne z należeniem do III Międzynarodówki”.

Jak wiadomo, „Bund” przyjął powyższy warunek i protestował tylko przeciwko warunkom 7-emu i 21-emu, w których poleca się zerwanie z polityką centrowców i oportunistów, jak Kautsky, Mac Donald i t. p.

Średniowieczne państwo żydowskie na Saharze

Mało komu wiadomo, że w samym centrum Sahary, w epoce średniowiecza istniało wielkie i znakomite rozwijające się państwo żydowskie. Państwo to, założone nie wiadomo kiedy, upadło w roku 1492, kiedy Arabowie, wygnani z Hiszpanii do Afryki, rzucili się na żydowskie oazy pod wodzą Mohammeda El Mrili, niszcząc ogniem i mieczem mieszkańców ich oraz cały dobytek. Ostatnim historykiem państwa żydowskiego na Saharze był Malfante, opisujący swoje zetknięcie się z tym afrykańskim ośrodkiem żydowskim w raporcie z 15-go wieku, którego odpis zachował się jakimś szczęśliwym trafem. Odpis ten, znaleziony przez francuskiego historyka Karola de Ronciere, zawiera tekst listu Malfanta do swego przyjaciela w Genewie Copia suus scripte Janue Johanni Marione 1447. Opisując swój pobyt w tym państwie, zaznacza autor, że stolica tego państwa Tuat Tamentit — podzielona jest na osiem nasć dziełnic, rządzących oligarchicznie. Żydzi, zamieszkujący Tamentit, prowadzą życie spokojne, oparte na zasadzie wspólnoty (socjalizm). Przywódcy dziełnic mają pieczę nad swoimi mieszkańcami, regulują ich wewnętrzne spory, potrzeby itp. Po za mury miasta nie mogą jednak Żydzi wyjechać się,

gdyż dookoła mieszkają w niezliczonych namiotach nieprzyjaciele ich — Filistyni. Są oni rasy białej, wysokiej i dumnej postawy, znakomicie uzbrojeni i wojownicy. Usta i nos zawiązują muslinem. Rządzi nimi król, dziedzictwo tronu następuje wedle praw egipskich, t.j. po siostrze królewskiej. Ci Filistyni — zwani dziełkami — są zwanymi Tuaregów — wojują ustawnie z Żydami, którzy — z dniem ich, pobierają zbyt wielki procent przy transakcjach handlowych, sto za sto (centum pro centum de utili ad forum). Państwo żydowskie na Saharze, Touat, obejmowało olbrzymi obszar, który potrzebował 200 dni pieszego marszu, by go przejść od granicy do granicy. Pomimo fatalnych stosunków bezpieczeństwa, panujących w tym kraju, Żydzi prowadzili ożywiony handel, postępując się nieomal wszystkimi języcznymi basenu śródziemnomorskiego i krajów azjatyckich, powodzą do zasięgu ich interesów handlowych. Po rzezi z 1492 r., państwo to upadło całkowicie, a wraz z nim — na długie wieki — postradała Sahara swój jedyny ośrodek, zamieszkiwany przez osiadłą i wykazującą swą kulturę ludność.

Nagła zmiana frontu Żydzi godzą się na podział Palestyny

Sensacyjnie zapowiada się kongres syjonistyczny w Zurichu, na który przybyło już około 500 delegatów. Konferencje przedkongresowe poświęcone są przede wszystkim sprawie projektu tworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Plan podziału Palestyny znalazł wśród irakcji syjonistycznych zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Różnice te zarysowały się bardzo ostro w dyskusjach i w debatach przedkongresowych.

„Ogólni syjonisci”, grupa A, dają w tej sprawie prawdopodobnie członkom wolną rękę w głosowaniu. „Mizrachi” wypowie się prawdopodobnie przeciw przyjęciu planu podziału Palestyny, a Poalej - Syjon nie ujawni dotąd swego oblicza. Stanowczo oparli się planowi podziału „syjonisci państwowcy”, którzy stan-

wią jednak bardzo małą grupkę wśród uczestników kongresu.

Ożywione dyskusje w rezultacie doprowadziły już do tego, że wobec powszechnemu oczekiwaniu przed kongresem zarysowała się już wielkość, która jest za przyjęciem projektu podziału Palestyny i budową państwa żydowskiego. Ta nagła zmiana frontu jest nader dziwna, ponieważ bezpośrednio po ogłoszeniu projektu podziału wszyscy żydzi, bez względu na różnice polityczne, wypowiedzieli się stanowczo przeciw projektowi, a nielicznych zwolenników tego projektu nazywano zdrajcami i agentami Anglii. Obecnie sytuacja zmieniła się zupełnie. Prawo podobnie żydzi - syjonisci zupełnie zmienili swe stanowisko na skutek rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami władz Wielkiej Bryt-

Wzrost handlu światowego

Pomimo istnienia licznych hamulców, handel światowy znajduje się od początku r.b. pod znakiem wzmożonego ożywienia. Jak podaje tyg. „Polska Gospodarka”, wartość obrotów handlu światowego 52 kwartałów, na które przypada do 95 proc. ogólnego handlu światowego, wzrosła w pierwszym kwartale r.b. o 4,7 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem, co jest tym charakterystyczniejsze, że dynamika obrotów handlowych wykazuje w pierwszym kwartale roku zawsze spadek obrotów.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego w pierwszym kwartale r.b. jest szczególnie silny. Wartość obrotów w pierwszym kwartale r.b. jest o 21 proc. wyższa od obrotów w analogicznym kwartale r.ob. Główną przyczyną tego wzrostu jest zwiększenie cen.

Ogólny przyróż krajów europejskich, w stosunku do pierwszego kwartału 1936 r., zwiększył się w pierwszym kwartale r.b. o 2,3 mild.

zł., czyli o 14,5 proc. Największy wzrost wykazuje przyróż Anglii, mianowicie o 655 mild. zł. Na drugim miejscu stoi Francja, następnie Włochy, Holandia i kraje skandynawskie. Nieznaczny spadek przyróżu wykazują tylko Lotwa, Węgry i Portugalia.

Wzrost wywozu krajów europejskich jest nieco mniejszy, wynosi mianowicie 1,9 mild. zł., co stanowi 15,6 proc. Również w wywozie na pierwszym miejscu stoi Anglia, której wyróż wzrósł o 367 mild. zł., następnie idą Niemcy — 316 mild. zł., Włochy i Belgia. Spadek wywozu wykazują tylko: Szwajcaria oraz kraje bałtyckie: Estonia, Lotwa i Litwa.

W krajach zamorskich obroty handlu zagranicznego kształtowały się odmiennie: wyróż wzrósł silniej, niż przyróż. Wzrost przyróżu wynosi tam 2,5 mild. zł., co stanowi 26,5 proc. Wzrost zaś wywozu 3,4 mild. zł., t. j. 30,1 proc.

Zamiast religii — sekciarstwo Skutki akcji bezbożniczej w Sowietach

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się na łamach prasosowieckiej literatury, w których się stwierdza całkowite fiasko kampanii antyreligijnej w Z.S.R.R. Najlepszym zresztą dowodem niepowodzenia akcji bezbożniczej jest fakt, że mimo najokropniejszych prześladowań i szyskan w ciągu lat dwudziestu religia w Sowietach nie tylko że nie została zniszczona, lecz nawet wykazuje powolny lecz stały rozwój, o czym świadczą chociażby „Izwiestia”, gdy piszą o „wzmocnieniu aktywności” duchowieństwa wśród młodzieży komunistycznej. Istotnie w ostatnich czasach częściej są notowane nawrócenia członków Komsomolów.

Dowodem potrzeby religii w szerokich masach ludzkości są także co raz liczniejsze sekty. Ludność sowiecka w swym głodzie wartości nadprzyrodzonych i w potrzebie pociechy religijnej staje się ofiarą różnego rodzaju szaleńców i fanatyków, głoszących dziwaczne nieraz teorie i

uwagających się za mesjarzy i apostołów. Najwięcej zwolenników zjednuje sobie ostatnio, według informacji prasy sowieckiej, nowa sekta p.n. „Piechota Jezusa”. Sekciarzom udało się skaptować jedną po drugiej, kilka wsi sowieckich i zorganizować prawdziwie opozycyjny front, wrogi akcji bezbożniczej i reżimowi. Członkowie powyższej sekty odbywają publiczne wiece na rynkach wsi, czytają na głos Pismo św. i nawołują ludność do kajania się w grzechach. W okolicach Wiatki działa inna nowa sekta, która swym adeptom rozdała książeczki w rodzaju paszportów, zamiast znaczków stemplowych figurują w nich krzyże. Zdaniem „Komsomolskiej Prawdy”, sekta ta jest doskonałe zorganizowana, posiada liczne zakłoniwane miejsca ze brań i cieszy się wielką popularnością w szerokich masach. Obie sekty głoszą bliskie nadejście Sądu Ostatecznego i nazywają reżim bolszewicki panowaniem Antychrysta.

Wśród 21 warunków (też Zinowiewa — Apfelbauma) przyjęcia do Kominternu, punkt czwarty głosi: „z obowiązkiem propagandy idei komunistycznej łączy się konieczność specjalnie energicznej i metodycznej propagandy w wojsku. Tam, gdzie propaganda taka jest zakazana przez prawa wyjątkowe, trzeba ją prowadzić nielegalnie. Niespełnienie tego obowiązku byłoby równoznaczne ze zdradą zasad rewolucyjnych i sprzeczne z należeniem do III Międzynarodówki”.

Wśród 21 warunków (też Zinowiewa — Apfelbauma) przyjęcia do Kominternu, punkt czwarty głosi: „z obowiązkiem propagandy idei komunistycznej łączy się konieczność specjalnie energicznej i metodycznej propagandy w wojsku. Tam, gdzie propaganda taka jest zakazana przez prawa wyjątkowe, trzeba ją prowadzić nielegalnie. Niespełnienie tego obowiązku byłoby równoznaczne ze zdradą zasad rewolucyjnych i sprzeczne z należeniem do III Międzynarodówki”.

W tych dniach powrócił z trzydziestoletniej podróży po Hiszpanii sekretarz Labour Party, Fennor Brockway. Po powrocie do Londynu oświadczył on przedstawicielom prasy angielskiej, że w czasie swego pobytu w Walencji i Barcelonie obserwował bardzo wyraźną niechęć członków organizacji robotniczych w stosunku do komunizmu. Partia komunistyczna w pierwszym rzędzie myśli o scjuszku wojskowym z mocarstwami o rządach demokratycznych, jako o wspólnej obronie przeciwko dyktaturze, pozostawiając zagadnienia socjalne na krógiu planie. Policja hiszpańska wzoruje się na metodach osławionej G. P. U. Zdarzeniem działacza angielskiego w najbliższym czasie nastąpi upadek obecnego czerwiecnej rządu, jako rezultat powyższej taktyki komunistów. Co do ochotników obokrajowców, to — jak twierdzi Brockway — są oni całkiem rozczarowani i czekają tylko najbliższej sposobności, aby porzucić rewolucyjną armię.

Socjalista angielski o czerwonej Hiszpanii

W tych dniach powrócił z trzydziestoletniej podróży po Hiszpanii sekretarz Labour Party, Fennor Brockway. Po powrocie do Londynu oświadczył on przedstawicielom prasy angielskiej, że w czasie swego pobytu w Walencji i Barcelonie obserwował bardzo wyraźną niechęć członków organizacji robotniczych w stosunku do komunizmu. Partia komunistyczna w pierwszym rzędzie myśli o scjuszku wojskowym z mocarstwami o rządach demokratycznych, jako o wspólnej obronie przeciwko dyktaturze, pozostawiając zagadnienia socjalne na krógiu planie. Policja hiszpańska wzoruje się na metodach osławionej G. P. U. Zdarzeniem działacza angielskiego w najbliższym czasie nastąpi upadek obecnego czerwiecnej rządu, jako rezultat powyższej taktyki komunistów. Co do ochotników obokrajowców, to — jak twierdzi Brockway — są oni całkiem rozczarowani i czekają tylko najbliższej sposobności, aby porzucić rewolucyjną armię.

Zdobycze medycyny

WITAMINA C W CZOSNKU NIEDZWIEDZIM.

Czosnek niedźwiedzi, zwany także babczym (Allium ursinum), uzyskał wielkie znaczenie, ponieważ zawiera bardzo duże ilości witaminy przeciwgorączkowej C, na to zwrócono uwagę w instytucji żywienia w Nowo-Sybirsku. Dwa cm. sześć świeżego soku czosnku tego wystarczą, aby utrzymać przy życiu świnkę morską, dotkniętą ciężkim głucem. Przy suszeniu czosnek niedźwiedzi traci znaczną część zawartej w nim witaminy C.

DOBRODZYNNE SKUTKI SPOŻYWANIA SUROWEJ KAPUSTY KWASZONEJ.

Na podstawie dłuższych doświadczeń, stwierdzono dobroczynne działanie kapusty kwaśnej na organizm ludzki. Zawarty mianowicie w kapuście kwas mleczny oraz składnik chemiczny cholina, mają powodować całkowite przeobrażenie organizmu, o ile człowiek spożywa 1 funt surowej kapusty kwaśnej dziennie. Dłuższe spożywanie kapusty ma leczyć astmę, reumatyzm i obstrukcję.

CHOROZY NA CUKRZYCĘ WINNI SPOŻYWAĆ JABŁKA.

Znany lekarz, dr. Montow, podał w jednym z niemieckich pism swego czasu radę,

że najskuteczniejszym środkiem przeciw cukrzyce są jabłka, jedzone na surowo. Zaleca on wszystkim swoim pacjentom skromną dietę z dużą ilością jabłek. Rano każdy z pacjentów otrzymuje 2 duże jabłka, po skromnym obiedzie trzy jabłka, po podwieczorku trzy jabłka i po kolacji dwa jabłka.

CEBULA JAKO DOBRY ŚRODEK PRZECIWIW RAKOWI

Prof. dr. Lachowski, posiadający już duże zasługi na polu badania raka, stwierdza, że cebula może służyć do pewnego stopnia jako środek przeciwko rakowi i to nie tylko jako środek przemytny, lecz jako środek skutecznie działający. Prof. dr. Lachowski stwierdza dalej, że cebula ma duże znaczenie jako pożyteczne warzywo, spożywane na surowo. Cebula, użyta na surowo, umożliwia racjonalne i dobre trawienie, działa uspokajająco na nerwy.

Statystyka, którą zbierał prof. dr. Lachowski przez szereg lat w różnych krajach, wykazała, że w tych krajach, gdzie się cebulę używa codziennie na surowo, rak nie jest znany. Prof. dr. Lachowski stwierdza, że podczas podróży zagranicznych nie spotkał raka w Jugosławii i Bułgarii. Jak wiadomo bowiem, wielu Bułgarów, zamiast kawy na śniadanie, jak w Anglii pól boczek polskiego — spożywa 2 duże cebule z przekąską chleba.

Śladami Slocuma i Gerbault'a

Samotni żeglarze, którym udało się objechać naokoło kulę ziemską, mają nowego naśladowcę. Dzienniki francuskie zamieszczają reportaż nadesłany przez samotnego żeglarza Louis Bernicota, odbywającego wędrowkę około świata na łodzi żaglowej. Bernicot rozpoczął przed rokiem, dokładnie 22 sierpnia swoją włóczęgę, wypływając z Carantec w północnej Francji w stronę Madery. Po 4-miesięcznej wędrowce Bernicot dopłynął do Funchalu, gdzie przez okres 3-dniowy zremontował swój stateczek, zopatrzył się w świeże zapasy żywności i wody, potem odpłynął ku wschodnim wybrzeżom Ameryki Południowej. Ten etap wędrowki — pisał bohater — żeglarz — należał do najtrudniejszych. Wielokrotnie wskutek silnych wiatrów i sztormów groziło mu niebezpieczeństwo życia. Parokrotnie wzywał ratunku statków, które przepływały w pobliżu, nie mogąc go dojrzeć wśród spienionych fal Oceanu. Bernicot zabrał w podróż obrazek Matki Boskiej z Lourdes, który, jak oświadczył na

łamach „Journal” przynosił mu wiary w świat lepszego jutra. Nigdy się nie zawiodł i w momencie, kiedy pewnego ranka łódź zaczęła się chylić w otchłań wody nastąpiło ostateczne kolenie morza. Również poważne trudy i wielkie wysiłki czekały go przy zachodnim wyjściu z cieśniny Magellana. Omijając zdradliwy Cap Horn omalże nie padł ofiarą podwodnych raf, jakie cychają na życie nieodpowiedzialnego żeglarza. Gładko minęły już dalsze etapy podróży wiodące przez bezkresy Oceanu Spokojnego w kierunku Tabiti. Tu zatrzymał się w lipcu na parutygończyj odpoczął i tu odebrał pocztę od swych przyjaciół, którym posłał obszerne wiadomości o swych pełnych emocjach i napięciu przeżyć. Dalsza podróż potrwa jeszcze około 8 miesięcy, musi bowiem przepłynąć niezwykle zdradliwą cieśninę Torresa między wybrzeżem Australii a Nową Gwineą, poczem minąć południowe wybrzeża Afryki i otaczając przylądek Dobrej Nadziei, skierować się na wody Atlantyku.

Przez „sympatię” dla Polski gen. Franco uśkawił łódzkiego żyda

„Nasz Przegląd” donosi: „Głośna swego czasu sprawa skazana o śmierć przez sąd powstańczy w Hiszpanii łódzianina Brunona Zandberga, uśkawionego następnie, wskutek interwencji dyplomatycznej polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, znalazła ostateczne swe rozstrzygnięcie dopiero w dniu wczorajszym. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało pismo, podpisane własnoręcznie przez gen. Franco, który donosi, iż, przychylając się do próśby Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i chcąc dać wyraz swej sympatii dla Polski, uśkawia całkowicie

Brunona Zandberga. O powyższej decyzji gen. Franco M.S.Z. zawiadomiło rodzinę Zandberga w Łodzi.”
Sympatia gen. Franco dla Polski cieszy nas szczerze, ale forma, w której znalazła ona swój wyraz, cieszy nas o wiele mniej.
Uwaga à propos: czy sprawdzi się wiadomość o tym, że Zandberg ma przybyć do Polski?
Jeśli i pod tym względem „prośba Rządu Rzeczypospolitej Polskiej” zostanie uwiecniona powodzeniem — cała polska (naprawdę polska!) opinia publiczna powie, że tego już doprawdy za wiele!

Miejsce dla Polaków, a nie dla żydów

„Wojna“ o hale targowe w Ejszyszkach

Na dużym, otoczonym piętrowymi domami rynku Ejszyszek stoi duża ruina, składająca się z szeregu urewnianych bud - sklepików. Z nią wyrasta, rozpoczęty niedawno gmach z czerwonej cegły, najeżony rzędami ram na drzwi i okna. Budowa posuwa się z wolna, a wokoło muru z czerwonych cegieł toczy się wojna, cicha i milcząca, ale zawzięta. Wojna Polaków z żydami i z wójtem.

NOWA HALA TARGOWA

Historia jest nieskomplikowana. Na rynku stały przedtem wyłączone stare budy. Plac pod nimi o przestrzeni 670 mtr.² należał do właścicieli bud — żydów. Budy jednak były szpetne i zagrażały zarówno bezpieczeństwu jak i poczuciu estetyki. Kazano je znieść, stworzono plan budowy nowoczesnej hali, wo-

jewództwo zatwierdziło i rozpoczęła się budowa. Ale...

Hala buduje się na przestrzeni blisko 1000 mtr.², zajmując miejsce, na którym podczas targów straganarze chrześcijańscy rozkładali swoje stoliki.

W nowej hali wszystkie miejsca są zakupione przez żydów, a tylko dwa wyznaczono dla chrześcijan.

ATAK NA WOJTA

To wszystko stało się powodem niesłychanego oburzenia na wójta ejszyskiego Wojciechowicza.

Rozmawiałem z mieszczanami. Wśród słów „wójtak żydowski” i „sprzedał nas” opowiadano mi, że cała sprawa odbyła się w tajemnicy przed chrześcijanami, którzy nic o niczym nie wiedzieli, aż do chwili, gdy pewnego ranka ukazały się wymurowane w nocy fundamenty hali.

Sprzedaz miejsc w hali odbyła się przed tym bez przetargu, a tylko na podstawie osobistego porozumienia wójta z kupcami żydowskimi.

Na to wszystko mieszkańcy Ejszyszek zaprotestowali wysyłając delegację do wójta. Ten wezwał policję i nie czekając na nią, kazał wyrzucić delegatów za drzwi. Dokonało to się w ten sposób, że jeden z delegatów złożył skargę o pobicie.

Po tym zebrała się rada gminy. Po bliźszych obradach nad tą zagmatwaną sprawą (którą komplikuje fakt, że plac rynku jest przedmiotem sporu sądowego między gminą a mjr. Olszewskim) postanowila sprzedać pod halę żydowską dodatkowo 234 mtr.² Tymczasem żydzi budują się na wiele większej przestrzeni.

DRUGA STRONA BRONI SIĘ

Wójt broni się jak może. Na radzie gminnej podał, iż musiał zachować w tajemnicy rozpoczęcie budowy... gdyż żydzi nie zgodziliby się na zniesienie starych wałujących się kramów.

Gdy podniecenie w miasteczku wzrosło, stworzył nowy komitet „obywatelski”, który ma zająć się budową drugiej hali, wyłącznie dla chrześcijan. To miało uspokoić pokrzywdzonych. Jednocześnie interwencja mieszkańców w starostwie w Lidzie i w województwie nowogrodzkim spowodowała inspekcję inspektora samorządowego.

GRA NA ZWŁOKĘ

To wszystko jednak nie uspokoiło miasteczka.

Naprzód bowiem okazało się, że w budującym się budynku targowym są dwa miejsca dla chrześcijan, które... zarezerwował sobie wójt. Na interwencję starosty lidzkiego, który nie mógł się zgodzić na tak „nieurzędowe” załatwienie, wójt rzekł się tych 2 miejsc, ale... na korzyść swej siostry i szwagra.

To wywołało podejrzenia. Nikt nie wierzy więc w projekt oddzielnej hali dla chrześcijan. Rozumowanie w tej sprawie nie jest pozbawione słuszności.

Mówią bowiem ludzie, iż nim zostanie ukończony plan i kosztorys, nim zatwierdzi je województwo — hala żydowska będzie zbudowana, a chrześcijanie nie będą mogli zarobkować nie mając miejsca na rynku. Zresztą nie wiadomo czy można będzie zbudować jeszcze jedną halę ze względu na ciasnotę placu.

Przybył inspektor samorządowy. Przez tydzień on i komisja badali gminę. Po tygodniu skończyło się skandalem. Zabrali bowiem wójta i poszli z nim... na wódkę. W podnieceniu wynikł spór wśród zgromadzonych i bójką. Inspektor został poturbowany przez jednego z członków komisji.

WNIOSKI

A tymczasem żydzi budują. Mają na poparcie swoich argumentów, zdobyty niedawno tytuł własności. Niema w Polsce ustaw, zakazujących sprzedaży ziemi żydom.

Tym niemniej żyjemy w czasach gdy niemal wszyscy rozumieją potrzebę odżywienia handlu. Dlatego stanowisko gminy sprzedającej żydom nowe tereny pod sklepy i to z krzywdą chrześcijan musi być potępione.

A wójtów umożliwiających w ten sposób wzrost żydowskiego stanu posiadania powinno się natychmiast zwalniać.

S. Lochtin.

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem, że chcą im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych. Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i nowe w torebkach.

Uprzejmie prosimy o odnoszenie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż skład proszków nie uległ zmianie. Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno - Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach. Mokatowska Fabr. Chem. Farm. ADOLF GASECKI I SYNOWIE S.A. w Warszawie.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym mglistym ranku w ciągu dnia naogół pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st. Slabe wiatry z kierunków północnych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Rekolekcje zamknięte dla kapłanów. W Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej rozpoczęły się rekolekcje zamknięte dla duchowieństwa, w których bierze udział kilkudziesięciu kapłanów. Rekolekcje potrwać do piątku. (m)

Z MIASTA

Wycieczka z Poznania w Wilnie. Od dwóch dni bawi w Wilnie wycieczka z Poznania pod przewodnictwem prałata Szeiński, znanego działacza na gruncie społecznym w Poznaniu. Przyjazd wycieczki nastąpił z pewnymi przeszkodami, bo z niezrozumiałych powodów Dyrekcja Warszawska nie chciała zezwolić na przyjazd wycieczki do Wilna i udzielił specjalnych wagonów, jak to jest praktykowane przy innych tego rodzaju wycieczkach. Z tego też powodu przyjazd nastąpił dopiero o godz. 17 m. 20. Kierownictwo wycieczki wniosło z tego powodu zażalenie do ministra komunikacji.

Wczoraj wycieczka po wysłuchaniu Mszy św. wyruszyła statkiem do Werek i Kalwarii. Po poł. zaś zwiedziła miasto i jego zabytki. Dzisiaj przewidziany jest wyjazd do Trok po czym w wysłuchaniu Mszy św. i okolicznościowego kazania w Ostrzej Bramie, nastąpi wyjazd do Warszawy. (p)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Stanowisko naczelnika Wydziału Samorządowego w Wil. Urzędzie Wojewódzkim objął p. Romuald Tejszerski, dotychczasowy naczelnik Wydziału Samorządowego lwowskiego urzędu wojewódzkiego.

SPRAWY AKADEMICKIE

Studenci angielscy w Wilnie. Wczoraj rano przybyła do Wilna wycieczka studentów angielskich, składająca się z 8-miu osób, w tym 5 studentek i 3 studentów, członków światowego związku studentów C. I. E.

Gości angielskich podejmował śniadaniem w Wilnie Oddział Wileński PZZM-u „Liga”, po czym cała wycieczka udała się do Ignalina, aby wziąć udział w splotwie kajakowym z Ignalina do Wilna, zorganizowanym przez Wileńskie T-wo Wiosłarskie.

NADESLANE.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

ul. A. Mickiewicza 11
podaje do wiadomości P. T. klienteli, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25-go czerwca 1937 r. o najwyższych granicach odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach (Dz. Ust. Nr. 50 z dnia 7-go lipca b. r. poz. 387), z dniem 1-go sierpnia 1937 r. zostają wprowadzone nowe obniżone stawki procentowe od wkładów i lokat, które wynoszą:

I. Od wkładów na książeczki oszczędnościowe w złotych obiegowych:

- płatnych na każde żądanie bez wypowiedzenia sumy 4%;
- płatnych za wypowiedzeniem 3-ch miesięcznym 4 1/2%;
- płatnych za wypowiedzeniem 6-cio miesięcznym 5%;
- od książeczek premiovanych 3 1/2%.

II. Od wkładów w złotych w zlocie:

- płatnych za wypowiedzeniem 3-ch miesięcznym 3 1/2%;
- płatnych za wypowiedzeniem 6-cio miesięcznym 4%.

III. Od wkładów czekowych 2 1/2%⁰

Odsetki dolicza Kasa 2 razy do roku w dniach 30 czerwca i 31 grudnia. Jednocześnie zawiadamia się P. T. klientelę, że od wkładów już istniejących nowe stawki procentowe obowiązują:

- Od wkładów na każde żądanie od 1-go sierpnia 1937 r.
- Od wkładów za wypowiedz. 3-ch miesięczn. od 1-go listopada 1937 r.
- Od wkładów za wypowiedz. 6-cio miesięczn. od 1-go lutego 1938 roku.

ROZNE

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele akademickim św. Jana w Wilnie został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Wałerią Jankiewiczówną — absolwentką U. S. B. i p. Stanisławem Dąbrowskim — Magistrem Praw. Ślubu udzielił i mszę św. na intencję młodej pary odprawił profesor U. S. B., ks. dr. Henryk Hlebowicz.

KRONIKA POLICYJNA

Czaplinowa Elżbieta z N. Pohostu powiadomiła policję, że zegarmistrz Abram Szenkier (Niemiecka 33) przywłaszczył na jej szkodę złoty zegarek, który ona dała do naprawy.

Między P. Walentynowiczem a P. Siwojem (Belwederska 4) wynikła ostra sprzeczka na tle osobistym. W czasie sprzeczki, która zamieniła się w bójkę w ruch poszły noże. Zarówno Walentynowicz jak i Siwoj odnieśli ciężkie poranienia.

Julia Beijmowicz (Orzeszkowej 1) znalazła na ulicy podrzutka w wieku 1 roku. Podrzutka skierowano do Izby Zatrzymań.

Dozorca domu nr. 5 przy ul. Rydza Smigłego Jan Ilko, sprzątając podwórze znalazł karabin austriacki, który odniósł do policji.

T. Zdanowicz będąc w nietrzeźwym stanie przybijał szyby w oknach sodowiar. ni N. Krycewskiej przy ul. Antokolskiej 140.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 wiecz. po cenach znanych współczesną polską komedię Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...” w wykonaniu premierowej obsady.

W przygotowaniu nowa premiera sezonu, niegrana w Wilnie przez długi szereg lat, znakomita komedia Włodzimierza Perzyskiego „Lekkomysłna siostra”.

Teatr muzyczny „Lutnia”. „Noc w Wenecji” J. Straussa. Dziś po raz 4-ty klasyczna operetka J. Straussa „Noc w Wenecji”, która zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

Z za kotar studio

WARTO NABYC „DETEFON” W LECIE! Znaczną ulgi w opłatach radiowych.

Aby udostępnić jak najszerszym warstwom społeczeństwa korzystania z radia, wprowadzono na podstawie zarządzenia ministra poczt i telegrafów, z dnia 2 lipca br. specjalne ulgi, w nabywaniu odborników radiowych i w opłatach abonamentowych w miesiącach letnich.

Na podstawie tego zarządzenia, każdy nowy abonent Polskiego Radia który do dn. 31 sierpnia zamówi w Urzędzie pocztowym lub w Agencji pocztowej odbornik krystaliczny „Detefon” lub „Echo” — zwolniony będzie aż do dnia 30 września z opłaty wstępnej, z opłaty abonamentowej i z opłaty rat za odbornik. A więc abonament radiowy i pierwszą ratę za odbornik opłacać trzeba dopiero od dn. 1 października b. r., natomiast opłata wstępna w tym wypadku wogóle nie będzie pobierana.

PROF. FRANCISZEK LUKASIEWICZ

w radiowym koncercie chopinowskim.

Liczne występy zagranicą pianisty prof. Franciszka Łukasiewicza zdobyły sobie pochlebne krytyki, w których się zęgólnie podkreślano swoiste ujęcie i oryginalne odzwierciedlenie utworów Chopina. Prof. Łukasiewicz należy do tych nielicznych odtwórców Chopina, którzy potrafili wzbudzić głębokie zainteresowanie i wrażenia słuchaczy. Dziś prof. Łukasiewicz będzie wykonawcą radiowego koncertu chopinowskiego, który rozpocznie się o godz. 21.00.

„CZTERECH I PIOSENKA”.

Piosenki sentymentalne, romantyczne i groteskowe złożyła na program lekkiego koncertu, jaki nada Rozgłośnia Lwowska dziś o godz. 20.00. Wykonawcami będą: Cz. Halski, A. Fleischer, J. Bielawski i Lipczyński. Konferansjerkę poprowadzi znany słuchaczom Feliks Zandler.

„KĄDY MOŻE BYĆ ELEKTROTECHNIKIEM W SWOIM DOMU”.

Inż. Antoni Stachowicz wygłosi przed mikrofonem pogadankę p. t. „Kądy może być elektrotechnikiem w swoim domu”. Po wysłuchaniu tej pogadanki będziemy już wiedzieli co zrobić, gdy nagle zgaśnie światło. Nie będziemy już więcej skręcać sznurów telefonicznych w diżnie es-floresy. Przeistamiemy być bezradni wobec „spalonych korków” i zniszczonych bezpieczników. Nie dopuscimy do pożaru, z powodu krótkiego spięcia. Oto korzyści, jakie obiecuje nam pogadanka; wygłoszona ona zostanie dziś o godz. 17.50.

O AMERYKANKACH.

Nasze pojęcia o mieszkańcach Stanów Zjednoczonych A. P., oparte przeważnie na wrażeniach z filmów, są wysoko powierzchowne i często fałszywe. Były profesor Uniwersytetu w Detroit, p. Rudolf Tarczyński, znający doskonale stosunki w U.S.A., opowie przez Wileńskie Radio dziś o godz. 18.30 o „Amerykance w życiu codziennym i społecznym”.

Nowe kredyty na roboty wodociągowo-kanalizacyjne

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu został uchwalony dodatkowy plan robót kanalizacyjno - wodociągowy w związku z uzyskaniem od Funduszu Pracy dodatkowej pożyczki w gotówce i towarowej na łączną sumę 472.000 złotych.

Z powyższej sumy 248.000 przeznaczono na kanalizację, a 224.000 na roboty wodociągowe.

Kanalizację otrzymają ulice następujące: Nowa I i Nowa II (Markucie), Subocz, Popławski, zauł. Popławski, Saska Kępa, Wilkomińska, Zwierzyniecka, Pożarowa, Se-

natorska, Piłsudskiego, Rydza Smigłego, Ponarska, Antokolska, Pobrżeże Antokolskie, Góra Bouffałowa, Połocka, Zakretowa, Kopanica.

Wodociąg otrzymają ulice następujące: Pielkielko, Wilkomińska do Bołtupskiej, Bołtupska i Lwowska do Chocimskiej, Chocimska do Finnej, Finna, Senatorska, Krakowska do Derewnickiej, T. Zana, Litewska, Sosnowa, Stara, Moniuszki, Jasna, Fabryczna do Jasnej, Fabryczna do Grodzkiej, Miła, Gedyminowska, Archanielska, Rydza Smigłego, Wilkomińska, W. Pohulanika.

Wystawa p. n. „Radio dla miast i wsi”

Magistrat m. Wilna udzielił zgo-

dy na umieszczenie w budynkach będących w wypożyczeniu z urzędu Bernardyńskim wystawy p. n. „Radio dla miast i wsi”. Wystawa odbywać się będzie w dniach od 1 września do 10 października i mieć będzie charakter ogólnopolski.

Wszelkie starania czynione w kierunku zwolnienia z więzienia b. prezesa Tymczasowego Komitetu Narodowego Litewskiego nie odnio-

Kazirodztwo

Z polecenia władz śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach 49-letni Wiktor Gefenik, z zawodu fotograf uliczny (Ponarska 37), oskarżony o u-

żywanie bliźszych stosunków ze swoją 9-letnią córką.

Meldunek złożyła żona Gefenika, która bawiąc na lotnisku dowiedziała się o stosunkach męża do córki.

ZGROMADZENIE SS. URZULANEK S. J. K.
ogłasza, że z początkiem roku szkolnego 1937-38 otwiera
TRZYLETNIE
LICEUM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
w Lipnicy, pow. szamotulski
Informacyj udziela kancelaria SS. Urszulank S. J. K.
PNIEWY, pod POZNANIEM, TELEF. 20

W sprawie wypadku w Aukstagirach Wyjaśnienie Okręgu Kol. L. O. P. P.

Wileński Okręg Kolejowy LOPP, który prowadził sekcję szybownicą w Aukstagirach, nadesłał nam wyjaśnienie w związku z notatką, zamieszczoną przed kilku dniami w prasie w sprawie wypadku ucznia szkoły szybowniczej p. Gintowt-Dziewałtowskiego na szybowcu w Aukstagirach:

Start szybowca odbył się na szybowisku w Aukstagirach ze zbocza wzniesienia na wysokości około 15 metrów pod kontrolą fachowego instruktora. Wskutek nieuwagi,

błędny pilotaż i braku orientacji wynikłej z nieobserwowania terenu lotu, szybowiec zawadził o rosnące w pobliżu wzgórza drzewo i po kilkunastu zaledwie sekundach utrzymania się w powietrzu opadł na ziemię z wysokości około 5 metrów.

Wskutek wypadku p. Gintowt-Dziewałtowski doznał lekkiego i nieszkodliwego wstrząsu nerwowego. Obecnie czuje się zdrow i zamierza w dalszym ciągu kontynuować naukę latania na szybowcach.

Święto pułku im. L. Narbutta

LIDA. W związku ze świętem pułku strzelców im. Ludwika Narbutta w dniu 1 bm. przy pomniku bohatera w Dubiczach, gm. Zabłockiej, odbyły się doroczne uroczystości. W przeddzień święta na miejscu, gdzie Narbutt poległ śmiercią

bohatera rozpalono tradycyjne ognisko. W dniu uroczystości zebrani w Dubiczach wysłuchali nabożeństwa w kościele, poczym odbyła się defilada. U stóp pomnika Narbutta złożono wieńce.

Wystawa była w Porliszczu

GŁĘBOKIE. W dniu 13 września r.b. ma być zorganizowana wystawa była w Porliszczu, gm. porliszkiej, z inicjatywą OTO i KR. Właściciele, których ekspozyty zostaną wyróżnione, otrzymają dyplomy honorowe.

Dzięki staraniom OTO i KR. w Głębokiem sprowadzono do poprawienia pogłowia trzody chlewniej 12 kurników z dóbr Wielkie Sołeczniki. Knurki rozdzielono pomiędzy gospodarzami prowadzącymi większe hodowle trzody chlewniej.

Wyroby koszykarskie z Wilejki będą wysyłane do Holandii

WILEJKA. W Wilejce bawili kupcy z Holandii w towarzystwie dyrektora Izby Rzemieślniczej z Wilna, którzy zainteresowali się ośrodkiem koszykarskim w Wilejce i pertraktowali w sprawie stałego dostarczenia na rynki holenderskie standartowych wyrobów koszykarskich.

Zabici piorunem

WILEJKA. 30 ub.m. w Ręczkach, gm. kurzenieckiej, w czasie szalejącej burzy został zabity od pioruna we własnym mieszkaniu 65-letni Paweł Zgierski i 25-letni jego syn, Zachar. Po upływie 5 minut piorun uderzył po raz drugi, zabijając 65-

Stosownie do poczynionych zamówień pierwszy wagon wyrobów koszykarskich wysłany zostanie z Wilejki do Holandii we wrześniu m. b. Oczywiście ilość ta nie pokrywa zapotrzebowania Holandii na te towary, wyrażające się liczbą około 10 wagonów miesięcznie.

Cyganie-koniokrądz

W Ogrodnikach, gm. olkienickiej przejeżdżająca banda cyganów dokonana kradzieży: Ap. Ławczyńskiej ukradła konia wart. zł. 170, Palewiczowej — uprzęż i dwa koła od wozu, a M. Zyzialisowej — uprzęż i

ubranie. W czasie pościgu cyganie porzucili konia w obrębie gminy ejszyskiej, sami zaś zbiegli do lasu. Ujęto cygankę Olgę Stankiewiczównę z jedną furą, na której znalezione wszystkie rzeczy skradzione.

Listy do Redakcji

Dzięki uprzejmości Redakcji „Dziennika Wileńskiego” zwracam się do Zarządu Biblioteki im. Wróblewskich prosząc o pewne wyjaśnienia.

W dniu 26.VII r. b. gdy wychodziłem z Biblioteki i byłem już na ostatnich stopniach schodów, podszedł do mnie jakiś osobnik i zażądał zdjęcia kapelusza z głowy. Ja zwróciłem mu uwagę, że w korytarzu i na schodach takie żądanie jest bezpodstawne i zresztą niema o tem odpowiednich napisów przy drzwiach wejściowych.

Osobnik ten powtórzył swoje żądanie w formie nie grzeszącej zbytnią kurtuazją i obiecywał nasać na mnie woźnego w razie potrzeby.

Ja wtedy niby podniosłem kapelusza ale natychmiast znowu włożyłem mówiąc wyraźnie, że chcę być oddanym pod sąd.

Najważniejszą rzeczą w tak pozornie niłej sprawie (ważnej i dla szerszej publiczności) jest okoliczność, czy rzeczywiście w Bibliotece istnieje i obowiązuje publiczność nakaz zmuszający do obnażania głów nie tylko w sali bibliotecznej lecz i w korytarzach i schodach. Taki nakaz lub canon nie mógłby mieć żadnego oparcia prawnego. Biblioteka uniwersytecka nie stawia podobnych żądań. Duże biblioteki warszawskie również nie uprawiają świętości na swoich korytarzach i schodach; tam panuje dowolność.

Oprócz tego czy personel biblioteczny upoważniony jest do takiego traktowania publiczności i w dodatku z groźbą nasłania woźnego.

Wszystko to nie harmonizuje z powagą instytucji, jaką jest Biblioteka im. Wróblewskich.

Dr. Kazimierz Markowski.

Polskie Radio Wilno

Sroda, dnia 4. VIII. 37 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Chwilka litewska w języku litewskim. 12.25 Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej. 13.00 Muzyka operowa. 15.00 Weseli soliści. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Codzienny odcinek prozy „Na okręcie”, d. c. noweli Somerset Maughama. 15.25 Piosenki z filmów. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 O literackiej szczyście — szkic Gustawa Morcinka. 16.15 Koncert soliści. 16.45 6 sierpnia 1914 roku, odcyt. 17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu H. Kowalskiego. 17.50 Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu — pogadanka. 18.00 Chwilka Biura Studiów. 18.10 Słynni piosenkarze. 18.30 Amerykanka w życiu rodzinnym i społecznym, pog. Rudolfa Tarczyńskiego. 18.40 Program na czwartek. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Teodora Wołoszczuka. 19.40 Pogadanka muzyczna — wygl. Michał Józefowicz 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Czterech i piosenka — lekki koncert z konferansjerką. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Franciszka Łukasiewicza. 21.45 Kapral Szcza — opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. mał. ork. Pol. Radia, z udziałem Czwórki Radiowej. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00—23.30 Tańczymy. Ok. 23.10, w przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc”.

Reklama jest dźwignią handlu

Giełda warszawska z dn. 3. VIII. 37.

Dewizy:
Berlin 212.54 212.97
Gdańsk 100.00 100.20
Amsterd. 291.90 292.62
Londyn 26.35 26.42
N. J. czeki 529 530 1/2
Paryż 19.88 19.98
Praga 18.44 18.49

Akcje:
Bank Polski 104.50

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzna 57.00 56,63
3 proc. poz. inw. 1 emisja 69.00
3 " " " 2 " " " — —
5 proc. konwersyjna — 61.00 —
5 " kolejowa — — —
6 " dolarowa 39.75 kupon —
4 " premj. dolarowa 39.50 —
7 " stabiliz. — kupon —
4 " konsolid. 57.63 57.25

Waluty:
Dol. amer. 529 1/2 527
Marki niem. 142 139

„SPRAWY OTWARTE“

dwutygodnik kulturalno - społeczny, nabywać można w Wilnie, w każdym kiosku, na prowincji zaś w urzędach (agencjach) pocztowych. Prenumeratę opłacać można na Poczcie, przekazem rozrachunkowym Nr. 8.

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

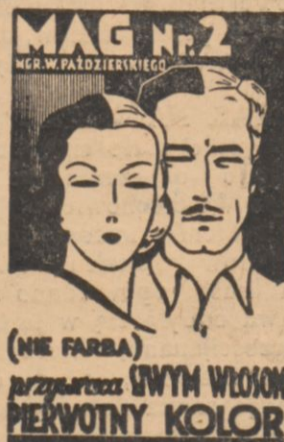
Wpisy do Bursy i na „Trzytletnie Kursy” bielizniarstwa, haftu, krawieczyzny i trykotarstwa oraz na 3 miesięczny wieczorowy Kurs Krawiectwa dla dorosłych z praktyką — przyjmujące zapisy uczenia do 1 września od godziny 10 — 12 na Zarzeczu 5/2.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO a PAULO

Do **DZIENNIKA WILEŃSKIEGO** ogłoszenia i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje **Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego** w Wilnie, **GARBARSKA 1** tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

Zakołane i rozmarzone... Nałwne i niedoświadczone... dziewczęta są bohaterkami filmu **KLUB KOBIEC** 9. VIII na otwarciu sezonu jesien. kina „P.A.N.”

Polskie Kino Światowid Dziś niezrównana genialna nasza rodzaczka POLA NEGRI w potężnym frapującym dramacie żyłowym p. t.: **MOSKWA - SZANGHAJ** Nad program atrakcje



(NIE FARBA) WYKONANIE WYMI WŁOSIOM PIERWOTNY KOLOR

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, ciepłe, do wynajęcia od sierpnia. Karaimska 4 m. 1. (Zwierzyniec).
MIESZKANIE 5 pokojowe z kuchnią, przy ul. Wielkiej 33 — 1, od ulicy I piętro, nadaje się także do biura lub przedsiębiorstwa handlowe do wynajęcia. Tamże urządzenie sklepowe do sprzedania. 1921—3

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!
STUDENT U.S.B. przygotowuje do gimnazjum, liceum, matury, może wyjechać na wieś na kondycję, konwersację. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „Doświadczonej korepetytor” tamże adres.

Lekarze

Dr. W. UMIASTOWSKI (choroby płuc) przeprowadził się na ul. Jagiellońską 7—1, tel. 393. Przyjmuje godz. 6—7 w.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dom drewn. kryty cynkową blachą o 2-ch 2 pok. mieszaniach z niedużym ogrodem, koło ulicy Bobrujskiej. Cena 5000 zł. Infor. Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 ppól. (2)
POWÓZ paro - lub jednokonna, nowy na gumowych kołach, do sprzedania. Szkaplerka 113 Kuleszo. 1915(6)
W N. WILEJCE z powodu wyjazdu sprzedaje się działka gruntu 4 ha wraz z zabudowaniem i ogrodem owocowym, ładnie położona, blisko dworca, światło elektr. Kojrańska 46. Tamże do sprzedania dom z ogrodem owocowym. 1919—2

POWÓZ paro - lub jednokonna, nowy na gumowych kołach, do sprzedania. Szkaplerka 113 Kuleszo. 1915

SKLEP spożywczy z urządzeniem i wygodnym mieszkaniem od zaraz do sprzedania z powodu zmiany w rodzinie. Rydzka Smięłgo 8 m. 7. 1895

DO SPRZEDANIA działka półtora hektara z lasem bukowym na Wołokumpiu po 20 gr. metr². Dowiedzieć się Wilno, Wielka 34—6.

Praca poszukiwana

ZARZĄD DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarstwo choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo poleca uczące i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownicy codziennie od 10—13 Miłnowa 2/9.

WYCHOWAWCZYNI - NIANIA poszukuje piosady do dzieci, zgodzi się na wyjazd. Wymagania skromne. Umieć szyc. Dobre referencje. Więzienna 10—5.

GOSPODYNI poszukuje piosady, zna doskonale kuchnię, może samodzielnie zająć się domem, albo pensjonatem. Poważne świadectwa. Ul. Bakstka 11 m. 5 od 2 p.p.

POSZUKUJĘ pilnowania mieszkania lub na przychodzącą. Posiadam dobre referencje. Adres w adm. „Dz. Wil.”.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA służąca na wyjazd do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Kasztanowa Nr. 4—19. (3)

POTRZEBNA służąca przychodząca do sprzątania 15 zł. miesięcznie bez utrzymania. Mickiewicza 4 m. 12 od 12—7 g.

KOREPETYTOR wzgl. młoda nauczycielka do 8-miesięcznego chłopca potrzebny. Zgłoszenia Holenderna 2 m. 2 od 13—16 codziennie. — 3

Różne

SIOSTRY poszukują braci Jana urodz. w ziemi Kowieńskiej w Birsztanach w 1892 r. oraz Władysława urodz. w Wilnie 1898 r. 20 stycznia z rodziców Jana Minkiewicza i matki Elżbiety z domu Tutłowskiej. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania takich osób proszony jest o łaskawe zawiadomienie Wilno, ul. Dąbrowskiego 10 m. 3-a Bronisława Minkiewicz.

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Nastąpiło dłuższe milczenie. Córka Blumen spoglądała na niego, czuła wyrzuty sumienia: złość Maurycego do Kahala była jej dziełem.

— Jacyż głupi ci gojowie, którzy oddali w ręce Rheingoldów władzę nieskończenie większą, aniżeli władza najokrutniejszych tyranów, o których mówi historia!

— O jakiej władzy mówisz?

— O tej, która się objawia codziennie o dziesiątej, kiedy na jednej z ulic londyńskich, Swan Lane, w pobliżu Banku Angielskiego, zbiera się pięciu przyjaciół, pod przewodnictwem któregoś z Rheingoldów i w ciągu kwadransu rozchodzi się dyktowane przez nich prawo, wypełniając je już w południe na całym świecie.

— Codziennie dyktowane prawo?

— Tak, prawo, przelotnym chyłką głowy wszystkie narody.

— A co nakazuje to prawo?

— Określa cenę wszystkiego, co się kupuje i sprzedaje: towary i praca. Prawo to poleca, aby robotnik zarobił dziś połowę tego, co zarabiał jęszcze do dnia wczorajszego, aby ziarno rolnika nie warte było kosztów produkcji, aby ta lub owa fabryka została zamknięta, aby to lub owo państwo zrujnowano, aby ten czy ów bankier upadł zupełnie.

Straszne skutki w świecie powoduje

ta włajka, którą posiadają teraz Rheingoldowie.

Marta sucho odrzekła:
— Nie wyobrażam sobie, aby mogła istnieć podobna władza. Wiem, co prawda, że w naszym kraju, na przykład, dwóch czy trzech ludzi dyktuje sekretarzowi cenę złota argentyńskiego. Jakaś mocna firma, grając na giełdzie, może podnieść lub obniżyć cenę zboża, kukurydzy, węgla. Ale żadna władza nie jest zdolna do zmian ceny na rynkach całego świata na raz.

— A jednak Rheingoldowie potrafia to uczynić, dzięki właśnie głupocie gojów. Co rano w swych biurach, przy tej uliczce wartość na ten dzień jednej uncji czystego złota. Przed tym powiedzieli: 70 szylingów, teraz mogą powiedzieć: 140 szylingów. Zdwajając wartość złota, deprecjonują jednocześnie wszystkie towary.

— Dlaczego powiadasz, że to wszystko dzieje się dzięki głupocie gojów?

— Oni bowiem dopuścili do tego, aby złoto, które się znajduje w rękach ich odwiecznych wrogów, stało się podstawą ich pieniądza, będącego krwią, płynącą w żyłach handlu.

— Tego nie dopuścili gojowie! — zaprzeczyła Marta z żywością.

Jest to tylko konieczność prawdziwa: nie może być zdrowego pieniądza, bez gwarancji złota, jedynego materiału o wartości wewnętrznej, niezmiennej i powszechnej.

— Przewrotna i fałszywa teoria Rheingoldów! — zawołał Maurycy.

— Kiedy się rozpowszechni wynalazek Juliusza Rama, zniknie złoto, ale nie pieniądz, który będzie miał gwarancję rządów, poszczególnych krajów, stwierdzających ilość wypuszczonych banknotów, nie zaś ich równowartości w złocie.

— I cóżby z tego było?

— To ma większe znaczenie, aniżeli sto na sto istniejącego złota. Skoro bowiem ilość banknotów, będących w obiegu w danym kraju, znajduje się w odpowiednim stosunku do potrzeb handlowych, zachowują wówczas wartość zwykłą, choć by nie posiadały gwarancji nawet w postaci jednego grama złota.

— Pierwszy raz słyszę coś podobnego.

— Wcale mnie to nie dziwi! Dla ludzi bowiem Kahala jest to herezja. Z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że świat zaczyna to rozumieć. Ten, kto twierdzi, że złoto posiada wartość niezmienną, albo nie zdaje sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy, ale kłamie. Jest to bowiem jedyny towar, którego wartość zależy wyłącznie od woli pewnych ludzi. A ludzi tych jest pięciu i zbierają się oni właśnie codziennie przy tej uliczce londyńskiej.

— Mówisz dziś zupełnie, jak goj.

— W każdym razie zgodzisz się z tym, że mówię mocną i nieznaną prawdę. Wynalazek Juliusza Rama

w niwecz obróci niekczemną władzę Rheingoldów. Izrael jednak nie może zginąć, choćby oni upadli.

Marta uniosła się z fotelu.

— Nie ruszaj się Maurycy.

— A co zamierzasz uczynić?

— Nie mam przy sobie lusterka... Dlaczego nie umieścisz w swojej altance jakiegoś lusterka? Chcę włożyć kapelusz, patrząc w twe oczy.

W ciemnych oczach Maurycego, malutkie odbicie postaci Marty Blumen, z rękami uniesionymi ku górze, tak było pełne wdzięku i życia, że aż obrażał ją denerwujący spokój tego mężczyzn. Zwrócił się do niego z wyrzutem:

— Dziwny jesteś! Ja tracę zmysły dla Antychrysta, a tobie wcale się nie podobam!

Maurycy, wstając, uwięził obie miniaturowe sylwetki.

— Masz ręce silne i piękne, jak Judyta, twarz zaś niewinna, jak Rebeka w słynnym obrazie, wzrok zdradliwy jak Jahel, a serce niepewne, jak Salome. Byłabyś zdolna nawet wrzucić kiedyś moją głowę królowi...

Marta zbladła, myśląc, że czyni jej przytyłek do zabiegów, poczynionych przez nią w Kahale.

— Jakiemu królowi? Czyż mamy jakiegoś króla?

Maurycy, zadowolony z tej dezorientującej ją gry, odrzekł melancholijnie:

— Jesteś na wpół Żydówką, na wpół chrześcijanką. Jakie mogą być pewny tego, czy mnie kochasz jako Żydówką, czy też chrześcijanką?

— Wszystkie razem! — odrzekła, wspinając się na palcach. — Czy two-

je Żydówki byłyby zdolne do tego?

— I moje chrześcijanki? — dodał z uśmiechem Maurycy.

— Tylko ty, silna, jak Judyta, zdecydowana, jak Jahel...

— Niepewna, jak Salome — dorzuciła.

— Rzekłaś właśnie! — wyrwało mu się z ust.

XVI.

ZADZIWIAJĄCY WYNALEZEK JULIUSZA RAMA.

Dzienniki stołeczne, zależne od Kahala, donosiły z oburzeniem, wielkimi czcionkami, o mowie Mussoliniego, uświadamiającej naród o niebezpieczeństwach grożącej wojny.

W swoim gabinecie, na dwudziestym piętrze odczytywał Zachariasz Blumen wiadomości, sporządzone przez jego agentów: „Italia się mobilizuje!”, „Hitler zagraża niepodległości austryackiej”, „Italia i Niemcy przeciwko pokojowi”. Nie mógł opowiadać swego zdenerwowania.

— Jeśli wojna nie wybuchnie przed rozpowszechnieniem wynalazku Juliusza Rama, to wówczas wszelkie nasze usiłowania wywołania jej będą próżne. Dlaczego się nie rusza Eliaszer Siberstein?

Tego rana jeszcze zadepeszował do Nowego Jorku: „Dokładne informacje gloszą, że profesor Juliusz Ram wynalazł sposób przemiany metali. Niektórzy bankierzy gotowi są eksploatować wynalazek na większą skalę. Będzie to ruina Rheingoldów i zapowiedzią dwustu lat pokoju”.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostr. nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Koszta redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

Drukarnia A. Zwierzynieckiego Wilno, Mostowa 1.

Ódpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKIOWICZ

